Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 229. — ROK XXXIX.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.					
CZWARTEK	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
25 SIERPNIA 1932.	Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Od czego zacząć...

W wyniku dotychczasowych rozważań na temat sytuacji finansowo-gospodarczej w kraju można ustalić dwie prawdy, których nie zakwestjonuje nawet najbardziej fanatyczny zwolennik dzisiejszego systemu rządzenia państwem. Musi się on zgodzić z tem, że sytuacja ta staje się coraz cięższa i że niema absolutnie żadnych danych, aby można było przypuszczać, że zajdzie w niej jakaś zmiana na lepsze. To jedno. A drugie — i to jest sprawa trudniejsza, bo wymaga już pewnego samozaparcia się — musi przyznać, że wszelkie zabiegi rządu, mówiąc nawiasem, bardzo jednostronne, zmierzające do poprawy naszych stosunków gospodarczych i umocnienia naszej sytuacji finansowej, nie dały oczekiwanych wyników. I jedno i drugie stało się dziś jakgdyby aksjomatem, wybijającym się na czoło tych wszystkich zagadnień, które składają się na obraz współczesnej rzeczywistości polskiej.

Trzeba to stwierdzić i jak najmocniej podkreślić, bo wszelkie niedomówienia, wszelkie przymykanie oczu na to, co się w około nas dzieje, nie tylko nam nic nie pomoże, ale utrudni wyciągnięcie z obecnej sytuacji właściwych wniosków, a bez tego nie może być mowy o wynalezieniu środków, które bezwzględnie muszą być zastosowane, jeżeli mamy wyjść z dzisiejszego marazmu.

P. Łempicki oraz inni publicyści z obozu sanacyjnego, reprezentujący kapitalistyczno-konserwatywny światopogląd, zdają się wierzyć, że da się coś zrobić dla poprawy sytuacji gospodarczo-finansowej, nie zmieniając w niczem istniejących stosunków politycznych. Jeżeli tak wierzą naprawdę, to trzeba podziwiać tę wiarę, głuchą na wszystko, co się dzieje w Polsce, ale nie można jej podzielać. Dla nas jest to ta sama ślepota, której objawy i skutki mieliśmy sposobność obserwować w innych państwach. Jeżeli zaś udają, że wierzą, to przedewszystkiem źle się przysługują tej warstwie społeczeństwa, której interesy reprezentują i którą mają bronić w swej działalności publicystycznej.

Poprawa sytuacji gospodarczo-finansowej jest jak najściślej zależna od zmiany stosunków politycznych w państwie. Jest to taki sam aksjomat, jak ten, że rządy pomajowe nie mogą sobie poradzić z pogłębiającym się coraz bardziej kryzysem. Wyszukiwanie środków zaradczych na jedną chorobę, a świadome i celowe pomijanie drugiej, chociaż między obu niedomaganiami istnieje głęboki przyczynowy związek, ma ten skutek, że wszelkie zaordynowane dotąd i stosowane lekarstwa nie przynoszą żadnej ulgi choremu... Przeciwnie, czuje się on coraz gorzej.

Zanim przystąpi się do leczenia, trzeba postawić trafną diagnozę, a nie jest to w Polsce zadanie tak beznadziejne, jak to usiłują niektórzy przedstawić. Nie wszystkie źródła kryzysu gospodarczego u nas mają charakter ogólno-światowy; wiele z nich pochodzi z naszych specyficznych warunków i one to przedewszystkiem zaciążyły tak tragicznie nad życiem w Polsce. Dopóki nie dotrze się do tych źródeł, dopóki nie zmieni się tych warunków, trudno nawet myśleć o jakiejkolwiek zmianie na lepsze.

Jedną z najgłębszych przyczyn przesilenia gospodarczo-finansowego u nas jest dominujący ponad wszystkiem brak zaufania, który stał się chorobą chroniczną i powoduje najrozmaitsze skutki. Ta powszechna nieufność wynika przedewszystkiem z braku wiary w trwałość obecnych stosunków politycznych w państwie i z głębokiego przekonania, że stosunki te nie mogą się już utrzymać długo. Na tem tle powstają najrozmaitsze przewidywania co do sposobu likwidacji tych stosunków, i to wytwarza nastrój ciągłego wyczekiwania, paraliżujący wszelką energję i inicjatywę. Bo pieniądze w Polsce są, lecz leżą w ukryciu w domu, albo w skrytkach bankowych, leżą bezużytecznie, bo ci, którzy je posiadają, znajdując się pod stałą sugestją, że nie wiadomo, co jutro przyniesie, nie chcą ryzykować. Wstrzymany został dopływ kapitałów do życia gospodarczego, które też wykazuje coraz słabsze tętno, a w niektórych dziedzinach zupełnie już zamarło.

Na to groźne zjawisko jest tylko jedna rada. Usunięcie źródła niepewności i niepokoju, wytwarzających powszechny brak zaufania. Trzeba zlikwidować system sanacyjny, a powrócić na drogę normalnych stosunków politycznych, kiedy to państwo jest rządzone nie przez genjuszów, ale przez ludzi przeciętnych, którzy mają to do siebie, że dają większą gwarancję pewności, że życie państwa toczyć się będzie po zwykłej drodze powolnego i spokojnego rozwoju. Tylko ci przeciętni ludzie, dochodzący do władzy w drodze normalnej i pozostający pod kontrolą zarówno opinji publicznej, jak i wybranych przez naród instytucyj prawodawczych, przyczynią się do stabilizacji stosunków wewnętrznych i do odbudowy zaufania. Polska, naprawdę, już zatęskniła za rządami tego typu ludzi. Kto usiłuje przeciwstawiać się tej tęsknocie, ten wykazuje nie tylko niezrozumienie zbiorowej duszy narodu, ale pogłębia jeszcze bardziej istniejącą nieufność.

Zmiana wewnętrznych stosunków politycznych, jako zasadniczy warunek odbudowy zaufania, jest niemniej konieczna ze względu na zagranicę. Polska potrzebuje dopływu kapitałów obcych, ale p. Łempicki łudzi się, przypuszczając, że otrzymamy je przy dzisiejszym systemie rządzenia. Smętne, a niekiedy upokarzające dzieje zabiegów o drugą transzę pożyczki kolejowej, są dowodem, jak wszelkie nadzieje w tym względzie są mało uzasadnione. Pożyczki udzielane są państwom, które mogą się wykazać stabilizacją stosunków wewnętrznych i współdziałem w rządach całego narodu przez normalnie wybrane ciała reprezentacyjne. Przykładem tego jest ostatnio Rumunja. Otrzymała pożyczkę dopiero wówczas, gdy do władzy doszedł rząd, będący wyrazem większości parlamentarnej, wybranej bez żadnego przymusu i nacisku ze strony władz administracyjnych.

Tak patrzy na te sprawy zagranica, zwłaszcza te państwa, które udzielają pożyczek. Na to nic nie poradzimy i z tem musimy się liczyć, bo ani Włochy, ani Sowiety, ani... Turcja nam nic nie pomoże. Ale przedewszystkiem musimy odzyskać zaufanie: i wewnątrz i na zewnątrz... Od tego trzeba zacząć.

A. D.

Demonstracja hitlerowców w Bytomiu.

Wrocław, 24 sierpnia. Naczelny wódz oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej Roehm przybył dziś do Bytomia na polecenie Hitlera, aby z obrońcami skazanych na śmierć szturmowców omówić możliwości związane z kwestją ułaskawienia lub zniesienia wyroku. **Około południa zebrały się na placu przed budynkiem sądowym i przyległych ulicach tysięczne tłumy umundurowanych szturmowców z przywódcą oddziałów szturmowych Śląska posłem do Reichstagu Heinesem na czele, celem powitania Roehma.** Z tłumu zebranych poczęto wznosić okrzyki:

„Wypuścić naszych towarzyszy! Uwolnić skazanych!"

Zaintonowano bojowe pieśni hitlerowców. Na miasto wyruszyły wzmocnione oddziały policji uzbrojonej, która czuwa nad utrzymaniem porządku. **Demonstracje trwają w dalszym ciągu.**

ZAMACH NA URZĄD SKARBOWY.

Wrocław, 24 sierpnia. W Koźlu nad Odrą rzucili ub. nocy nieznani sprawcy dwa granaty ręczne pod urząd skarbowy. Wskutek wybuchu wyleciało w kilku okolicznych domach szyby w oknach. Pozatem większej szkody nie zanotowano. Sprawcy oddali następnie kilka strzałów rewolwerowych, które nikogo nie trafiły, poczem zbiegli.

Wielka i krwawa bitwa w Brazylji.

Nowy Jork, 24 sierpnia. Wedle oficjalnego doniesienia z Rio de Janeiro w okręgu Cunha po dwudniowej bitwie między wojskami rządowemi pod wodzą gen. Limy a powstańcami brazylijskimi stanu Sao Paolo, stojącymi pod dowództwem generała niemieckiego Klingera, powstańcy ponieśli decydującą klęskę. Rozegrana bitwa była największą bitwą, jaka kiedykolwiek stoczona została w Brazylji. Zastosowano w niej najnowocześniejszą broń i prowadzona była na froncie długości 8 mil angielskich. **Po obu stronach były liczne ofiary w zabitych i rannych.** Wojska rządowe wzięły do niewoli licznych powstańców a między nimi syna dawnego prezydenta brazylijskiego Washingtona Luis. Wojska rządowe maszerują na Sao Paolo.

Podczas gdy komunikat oficjalny głosi zwycięstwo wojsk rządowych, komunikat głównej kwatery powstańców twierdzi, **że powstańcy odnieśli poważne sukcesy i wyparli wojska rządowe.**

O czem piszą inni?..

Pogłoski o zmianach w rządzie.

„Robotnik“ pisze:

„Wczorajsze pogłoski o zmianach w rządzie brzmią tak, że p. **Jan Piłsudski** ma objąć **min.** sprawiedliwości, a p. **Wł. Zawadzki** — min. skarbu. P. **Michałowski** odejdzie na zasłużony odpoczynek. Mówią też o ustąpieniu p. wiceministra skarbu **Starzyńskiego.** Natomiast pogłoski o rzekomem ustąpieniu p. **Prystora** ze stanowiska premjera na rzecz p. **Pierackiego** są, jak słychać, pozbawione wszelkich podstaw“.

Do pogłosek tych nie należy jednak przywiązywać wielkiej wagi, gdyż jak tenże „Robotnik“ stwierdza, obóz sanacyjny starał się o znużenie mas. Nie zwoływano Sejmu. nie robiono nic. Niech się nic nie dzieje ! — to było hasłem.

„Jesteśmy świadkami utrwalania „sanacji“, jako grupy rządzącej Państwem, utrwalania jej w życiu samoistnem, nie związanem wyłącznie w każdym szczególe, z marsz. Piłsudskim. Ten proces rozpoczął się dawniej. Uwypuklono go w ciągu kilku miesięcy ubiegłych. Marsz. Piłsudski — demonstracyjnie poniekąd — nie uczestniczy w posiedzeniach Rady Ministrów, w różnych codziennych pracach „sanacji“, w posunięciach jej polityki gospodarczo-finansowej. B. B. W. R. próbuje stawiać kroki samodzielnie. Marsz. Piłsudski pragnie widocznie, by jego obóz nauczył się żyć własnym mózgiem“.

Byłoby to zgodnem z przypisywanemi marsz. Piłsudskiemu słowami „Róbcie tak, jakby mnie nie było“. Jeśliby nie zamierzał on wywierać wpływu nawet na skład personalny rządu, to bardzo możliwe, że gabinet p. Prystora, siłą cieżkości pozostanie przy władzy.

Sanatorzy o sanatorach.

„Polska Zachodnia“ donosi, że na zjeździe Związku Związków Zawodowych, który się odbył w Sosnowcu przy udziale kilku posłów z B. B. powzięto następującą uchwałę:

„Zjazd **potępia jak** najkategoryczniej **nikczemną rozbijacką** robotę tak **zwanej frakcji** rewolucyjnej PPS, reprezentowanej przez znanego **demoralizatora** ruchu robotniczego **i opiekuna ostatnich bandyckich napadów** w Warszawie—Jaworowskiego...“

Jedni i drudzy należą do obozu sanacyjnego. Taka to jest ich „jednolitość“.

Co syjoniści mówili o Polsce w Genewie?

Sanacyjny i bynajmniej nie „antysemicki“ **„Dzień Polski“**, atakuje ostro syjonistów polskich, za ich przemówienia na konferencji żydowskiej w Genewie.

„**Wszystkie przemówienia przedstawicieli syjonistów polskich tchnęły jakąś ślepą, „zoologiczną“ nienawiścią do wszystkiego, co polskie.** Zakłamani giermkowie posła Grünbauma, omawiając położenie żydów w Polsce, przedstawiali je tak, jak gdyby panował w Polsce ogólny dobrobyt, jak gdyby wszystkim, należącym do „panującej narodowości“, doskonale się działo, a tylko żydzi ginęli z głodu, ponieważ obecny rząd polski prowadzi w stosunku do nich konsekwentną politykę eksterminacyjną.

Wprost skandalicznem było przemówienie pos. Rosmarina. Ten członek Sejmu polskiego, znalazłszy się na podjum, z którego mógł przemawać do międzynarodowego audytorjum, skorzystał ze sposobności, aby kraj, którego jest obywatelem, spotwarzyć i wywołać antypolskie nastroje wśród słuchających go z zapartym oddechem żydów amerykańskich, angielskich, czy niemieckich“.

Na poparcie tego ciężkiego oskarżenia przytacza „Dzień Polski“ streszczenie mowy pos. Rosmarina. Powinien on odpowiedzieć na te zarzuty. Jeśliby się okazało, że żydzi wskazywali tylko ujemne, a milczeli o dodatnich stronach położenia żydowstwa w Polsce, to sanacja miałaby prawo mówić o czarnej niewdzięczności żydów. Wszak system obecny gorliwie walczy z „antysemityzmem“. Karze nietylko potępienia godne, ale stosunkowo nieliczne — jeśli uwzględnimy liczbę żydów — akty gwałtu, lecz nawet zwalcza legalną akcję bojkotową.

Dodać należy, że według „Dnia Polskiego“ przedstawiciel żydów niemieckich przedstawił sytuację w Niemczech w barwach niezbyt ciemnych i niejedno znalazł na obronę swego państwa. A przecież w Niemczech już grasuje hitleryzm!

Nie można pożyczać na 20 proc.

Z powodu pojawienia się pogłosek o zaciąganiu pożyczek zagranicznych i ujawnienia szerokich planów inwestycyjnych, pisze „Gazeta Warszawska“:

„Najprostszy człowiek rozumie dziś to, że nie można budować dróg, wodociągów, kanałów, a nawet kabli telefonicznych za pieniądze, pożyczone na... 20 procent.

A taniej nam, niestety, nie dają i nie dadzą. Ostatnie pożyczki, zapałczana i kolejowa, nominalnie opiewały niby na około 10 proc., ale jedna i druga zawierały dodatkowe obciążenia, przewyższające znacznie nominalne koszty. **Te dodatkowe zyski wierzycieli polegały w pożyczce zapałczanej na przedłużeniu dzierżawy, podwyższeniu ceny zapałek. oraz „złagodzeniu“ szeregu punktów umowy, zaś w pożyczce kolejowej na zysku z dostaw materjału i oddaniu przez nas za 65 miljonów franków francuskich tego, co kosztowało przeszło 100 miljonów złotych.** O naszym wierzycielu Kreugerze cała Europa wiedziała i mówiła, że nie zawiera on żadnych tranzakcyj poniżej 20 procent zysku dla siebie“.

Zato niektóre małe państwa otrzymują duże pożyczki na wcale dogodnych warunkach.

Rząd Papena w ślepej uliczce.

Konieczność złagodzenia wyroku sądu w Bytomiu.

Wyroki sądowe nieraz stają się powodem ruchów rewolucyjnych. Klasycznym przykładem z ostatnich lat jest 15 lipca 1927 r. w Wiedniu, kiedy to motłoch socjalistyczny niezadowolony z wyroku sądu przysięgłych, rzucił się na „pałac sprawiedliwości“, spalił go i zniszczył. Paręset tysięcy ludzi wyszło wtedy na ulice i rząd tylko z trudem utrzymał ład i porządek. Ale to było następstwem parotygodniowej kampanji, jaką prowadziła prasa socjalistyczna. Miała ona czas zapoznać swych czytelników ze sprawą i odpowiednio urobić ich pogląd. Postępowanie doraźne ma tę zaletę, że nie daje prasie czasu na systematyczne szczucie przeciw jednej stronie a wybielanie drugiej. To też zapewne dlatego wyrok sądu w Bytomiu wywołał oburzenie tylko w Bytomiu, a i to nie tak groźne, jakby się po hitlerowcach można spodziewać. **Sytuacja jednak pogarsza się, bo już nietylko bytomski organ „brunatnych koszul“, lecz cała ich prasa szeroko zajmuje się 5 bojowcami z Potempy i systematycznie wmawia w bezkrytyczne masy, że wyrok jest niesprawiedliwy.** W razie wykonania wyroku należałoby więc spodziewać się rozruchów w całych Niemczech i to jeszcze groźniejszych od tych, które rozpoczęły się w nocy powyborczej w Królewcu.

Oburzenie hitlerowców jest szczere. W tym samym dniu, w którym morderców „komunisty“ a może i Polaka zasądzono na śmierć, **w Brzegu** (również na Śląsku) **sądzono sprawców napadu w Oławie.** Tam zginęło dwóch hitlerowców. Niewiadomo wprawdzie dokładnie, kto spowodował całą bójkę, ale ofiary były po stronie hitlerowców, a na ławie oskarżonych zasiedli członkowie lewicowego Reichsbanneru. Otóż sędziowie w Brzegu wydali wyrok mniej surowy niż ich koledzy w Bytomiu Główny oskarżony otrzymał 4 lata, inni po trzy, dwa lata więzienia. Różnica duża tembardziej, że więzień może liczyć na amnestję lub jakiś przewrót polityczny, natomiast żadna amnestja nie złączy głowy z szyją, jeśli ją odcięto.

Więc w armji Hitlera zawrzało. Jakto? Za zabicie Piecucha 5 ludzi ma tracić życie, a za zabicie dwóch hitlerowców tylko więzienie? Inaczej mają być karani mordercy „najszlachetniejszych“ bojowców, dążących do odrodzenia Niemiec a inaczej mordercy komunisty i Polaka Piecucha, którzy zresztą czyn swój popełnili napół pijani?

Trzeba przyznać, że oburzenie narodowych socjalistów nie jest całkiem bezpodstawne. Wyrok bytomski jest zgodny z prawem i zapewne jest zupełnie sprawiedliwy, ale razi w zestawieniu z wyrokiem o zajścia w Oławie i dotychczasowemi łagodnemi karami za bójki i napady.

Niepodobna więc przypuszczać, by oba wyroki zostały wykonane bez zmian. Ponieważ trudno żądać od sędziów w Brzegu, by skazali oskarżonych z Oławy na śmierć, więc pozostaje rządowi tylko złagodzenie wyroku bytomskiego. Ale jak go złagodzić, i jak to uzasadnić?

Rząd Papena znalazł się znowu w położeniu bardzo trudnem. **Jest między młotem, a kowadłem.** Jeśli każe skazanych uśmiercić, spowoduje groźne rozruchy a może nawet rewolucję. Jeśli ułaskawi skazanych oburzy lewicę i ośmieli terrorystów. Będą stale liczyć na pobłażliwość.

Narazie rząd zwleka z decyzją. Ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że rząd pruski nie ulegnie żadnemu naciskowi politycznemu przy badaniu, czy może skorzystać z prawa łaski. Jest tam również zapowiedź, że rząd odeprze każdą próbę naruszenia praworządności.

Groźnie brzmią te słowa lecz czyny będą inne. Rząd pruski to znaczy Papen jako komisarz rządowy będzie się długo namyślał co zrobić i rozważał polityczne skutki zatwierdzenia lub złagodzenia wyroku bytomskiego. Wie dobrze, że od tego zależy tok rokowań o rząd pruski i zachowanie się hitlerowców w Reichstagu w dniu 30 bm. **Względy polityczne przemawiają za złagodzeniem wyroku i to zapewne nastąpi.** Czy jednak Papen potrafi dogodzić hitlerowcom, czy może tak złagodzić wyrok, by ich zupełnie udobruchać to bardzo wątpliwe.

A zatem atmosfera polityczna w Niemczech stanie się jeszcze bardziej burzliwa. Ale to już powinni pp. Hindenburg i Papen przypisać samym sobie. Gdyby nie usunięto Brueninga, nie rozpisywano wyborów i nie przywracano bojówek. Hitlera do życia, nie mieliby obecnych kłopotów. Nie weszliby w ślepą uliczkę, z której bez małej kompromitacji wyjść niepodobna.

S. S.

Konieczność rewizji podstaw podatkowych w rolnictwie

Ciągle spadające ceny na produkta rolne wysuwają na pierwszy plan **konieczność zrewidowania podstaw wymiaru podatków w rolnictwie.** Dziś już obserwujemy, że znaczna część produktów, a przedewszystkiem **zboża, spadły w cenie znacznie poniżej cen przedwojennych,** jeśli się do tego uwzględni wyższe koszta produkcji. Trudno uważać to za przemijającą klęskę, raczej należy przyjąć, iż wreszcie zaczynamy dostosowywać się do normalniejszych warunków gospodarczych. Ceny, które obserwujemy na zboża, nie mówiąc o warzywach, gdzie w b. roku ceny kształtowały się niesłychanie nisko w stosunku do ubiegłego roku (spadek około 50%), a już katastrofalnie dla rolnika, jeśli się weźmie ceny z r. 1930 (spadek około 70—80%), — w różnych okolicach, zależnie od rodzaju, możności i kosztów dowozu i t. d. wahają się wprawdzie, niemniej jednak naogół z niewielką różnicą są jednakowe. Według ostatnich wykazów giełdowych ceny wynosiły: Poznań: żyto 14.75—15.25, pszenica 21.50—22.50, jęczmień 16.25—16.75, owies 13.25—14; Lwów: żyto 13.75—14.52, pszenica (stara) 26—26.50, (nowa) 24.75—25.25, jęczmień 13.25—13.75, owies 16—16.50; Kraków: żyto 17.50—18.50, pszenica (nowa) 26—29.75, jęczmień 17—17.50. owies 15—17.50 zł. Mimo jednak notowań giełdowych ceny znacznie są na targach niższe. W Krakowie wielu rolników wywiozło na targ ostatni owies, za który dawano 10 zł. za metr.

Również mleko, które stanowi w gospodarstwie rolnem bardzo ważny artykuł sprzedaży z powodu zwiększającej się ilości i zresztą innych także warunków, w ostatnich latach wykazuje tendencje zniżkowe.

W tych warunkach trudno utrzymać dotychczasowe normy podstawowe dla podatku gruntowego i dochodowego. Trzeba także uwzględnić, że ceny ziemi już od 2 lat spadały w uwzględnieniu zmniejszonego dochodu.

Rolnik nie może płacić z własnej kieszeni różnicy dochodów konsumenta, którego dochody się zmniejszyły (pensje), nie może też być podwójnie bity raz przez konsumenta, drugi raz przez władze podatkowe. To też te ostatnie winny jednak zrozumieć, że wszelka sztywność i metody biurokratyczne nie zaradzą złemu, a ich stosowanie pogarsza znacznie sytuację i raczej zmniejsza dochody podatkowe.

Urzędnik, któremu obcięto pensję, płaci także mniejsze podatki — natomiast żywiciel społeczeństwa, jakim jest rolnik, choć mu się obcina na każdym kroku ceny, miałby płacić takie same podatki, jak kilka lat temu?!

O ile możnaby uważać za uzasadnione powiększenie ilości podatników, o tyle także i bezwzględnie więcej i słuszniej uzasadnionem by było obniżenie stopy podatkowej przy podatkach gruntowych i przy podatkach dochodowych, a w każdym razie rzeczywiste branie pod uwagę przy wymiarach najrozmaitszych klęsk, jakie gospodarza rolnego nawiedzają. Weźmy np. grad, który dotknął warzywa, nie przyjmowane przez żadne towarzystwa ubezpieczeń do ubezpieczenia gradowego, jak i wogóle szkody gradowe. Władze podatkowe w konkretnym wypadku w rok niemal po zgłoszeniu takiej szkody dla uwzględnienia przy wymiarze podatku, zawiadamiają podatnika, że nie mogą wziąć zgłoszenia pod uwagę, **gdyż nie zostało z końcem roku uzupełnione prośbą o opust podatku w myśl rozp. b. austrjackiego Ministerstwa Skarbu z r. 1917!** W takich warunkach zgłoszenie to mógł podatnik równie skutecznie wnieść np. do Dyrekcji tramwajów, lub do innej podobnej instytucji! Po cóż jednak złożył je w Urzędzie podatkowym?! Czy ciągle będą po latach 14 wałęsać się po biurach naszych cienie rozporządzeń rządów zaborczych, których podatnik ani nie zna, ani wogóle nie wie, czy obowiązują?! **Rzeczą urzędu skarbowego jest pouczyć podatników,** co mają czynić, aby zgłoszenia ich były uwzględnione, a nie z całą satysfakcją, zakrawającą na złośliwe zadowolenie, po roku zawiadamiać o tem, że jeszcze obowiązuje jakieś cesarskie rozporządzenie! Zapomina się ciągle, że podatnik nie jest dojną krową, ale jest żywym człowiekiem, pracującym dziś ciężko, aby uzyskać jakiś mniejszy czy większy dochód, a w rolnictwie z tem jeszcze, że rolnik musi pracować także bez względu na dochód, że jest obywatelem Państwa, i też się mu coś należy!

Trzeba wyrzucić ducha biurokracji, trzeba usunąć sztywność, trzeba zrozumieć wreszcie, że podatki z natury rzeczy tem malum necessarium, którego wypełnianie nie stanowi przyjemności, a choć obywatel poczuwa się do obowiązku wypełnienia go, to jednak władza podatkowa nie może stać na stanowisku jakiegoś mściciela, **ale winna być raczej opiekunem obywatela polskiego** w wolnem Państwie **Polskiem!** Nie można w każdym podatniku widzieć oszusta, pragnącego uszczuplić dochody Skarbu Państwa — tak mogły postępować rządy zaborcze, ale nie mogą tego czynić władze polskie!

W obecnej dobie rolnik potrzebuje ratunku i to bardzo szybkiego i racjonalnego ratunku! Trzeba mu zwrócić nadmiar tego, co wpłacił za lepszych czasów do kas skarbowych, trzeba się nim zaopiekować rzetelnie i uczciwie, aby te kasy skarbowe po pewnym czasie krytycznym znowu regularnie i pewnie mogły być zasilane podatkami. Dziś nie idzie już tylko o pewne ulgi, — mały rolnik jest w złej skórze, ale i wielki rolnik jest w nie lepszej, a raczej nawet w dużo gorszej! Klęska rdzy na pszenicy dotknęła więcej wielkiego rolnika, który musi mimo kolosalnego ubytku w dochodzie, utrzymać cały normalny personal i cały inwentarz, niż małego rolnika, pracującego ze swoją rodziną. Wprawdzie wszyscy rolnicy czekają zapowiedzianych rozporządzeń o różnych ulgach, jednak czy one zapobiegną rzeczywiście klęsce? Czy nie lepiej byłoby podjąć energiczną akcję w kierunku **przymusowego oddłużenia posiadłości rolnych** przy pomocy Banku rolnego czy Banku gosp. kraj.? Listami zastawnemi możnaby przy zamknięciu hipotek i waloryzacji długów, a szczególniej długów amortyzacyjnych, udzielonych w listach zastawnych, gdzie dziś wobec 50—60% spadku wartości tych listów płaci się niesłychanie wygórowane odsetki, na jakie nie stać przy obecnych cenach żadne gospodarstwo rolne i co prowadzi rolnika do zupełnej ruiny — pokryć przymusowo wszystkie długi, zapewniając odbiorcy listów częściowy lombard tych listów i oprocentowanie. To byłby ratunek. Inne załatwienia rzeczy są połowicznemi, nie gwarantującemi żadnych rzeczywistych korzyści, a przecież o to przedewszystkiem idzie! Wszystkie te rozporządzenia, jakie dotychczas w tej dziedzinie wyszły i które są zapowiedziane, opierają się na obciążeniu różnych władz całą masą czynności biurokratycznych, przewlekających załatwienie, zniechęcających wogóle do podejmowania jakiejś akcji i kosztownych, bo ostatecznie żaden rolnik nie obejdzie się tu bez pomocy doradcy prawnego. Tymczasem kolosalnie rozbudowany aparat banków, szczególnie Banku rolnego, zajęty obecnie tylko i tak utrudnionem ściąganiem rat. mógłby doskonale i bez szczególnego wysiłku wszystko to załatwić — przecież to jest Bank państwowy.

Oto uwagi, jakie nasuwają się przy rozważaniu sytuacji rolnika w obecnym momencie. **Opieki, pomocy, ratunku!**

B.

Hitlerowcy a wolność prasy.

Hitlerowcy dążą do wyrugowania dziennikarzy innych odcieni politycznych z trybuny prasowej w sejmie pruskim. Mając teraz większość w sejmie i prezydenta Landtagu swojego partyjnika — Kerrla, skasowali wszystkie dotychczasowe karty prasowe, przyczem nowe karty mają być wydawane z zaznaczeniem partji politycznej, do której należy dany sprawozdawca sejmowy. Ponieważ, mówią hitlerowcy, partja państwowa np. posiada w sejmie tylko dwóch posłów, przeto sprawozdawcy pism, należących do domów wydawniczych Mosse i Ulstein, będą mogli otrzymać tylko dwa miejsca niezależnie od ilości dzienników, które reprezentują. Hitlerowcy chcą być między sobą nawet i na trybunie prasowej.

Na ziemiach Rzeczpltej

Dalsza likwidacja seminarjów nauczycielskich.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zdecydowało zlikwidować z nadchodzącym rokiem szkolnym żeńskie i męskie seminarja nauczycielskie **we Lwowie**, oraz męskie seminarjum **w Kcyni, wojew. poznańskiego.**

Burze i ulewy.

Nad Borysławiem i okolicą przeszła **niezwykle** silna burza z piorunami. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania i **poranił śmiertelnie 60-letnią kobietę.** Wezwany lekarz stwierdził zgon. W chwilę potem **została porażona przez piorun służąca**, która podczas burzy czerpała wodę ze studni. Dzięki natychmiastowej pomocy, została ona przywrócona do życia, **doznała jednak bardzo silnych poparzeń.**

We wtorek w godzinach wieczornych nad Lublinem przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z piorunami. **Wskutek ulewy zostało zalanych kilkanaście niżej położonych mieszkań w dzielnicy robotniczej.**

Rewizje w Stronnictwie Ludowem.

W lokalu Stronnictwa Ludowego w Warszawie i na prowincji przeprowadzono ostatnio rewizje **w poszukiwaniu ulotki, wzywającej ludność wiejską, aby w dniach od 6 do 11 b. m. wstrzymała się od przywożenia produktów na targi**, a to w celu wywalczenia obniżki opłat targowych. Ulotek podobno nie znaleziono. **Podobną rewizje przeprowadzono w lokalu redakcji „Wyzwolenia".**

Sensacyjny proces w Płocku.

W dniu 26 sierpnia rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Płocku proces o **napad bojówki B. B. W. R. na dwóch posłów ludowych Wronę i Paca, pod Sierpcem podczas słynnych wyborów uzupełniających w płockim okręgu wyborczym w czerwcu r. 1931.** Głównym oskarżonym jest niejaki p. St. Łęski — po dzień dzisiejszy urzędnik sierpeckiego Wydziału Powiatowego.

B. adwokat lwowski skazany na więzienie.

Niedawno usunięty został z lwowskiej **Izby** adwokackiej dr. **Henryk Awin, który popełnił** szereg oszukańczych machinacyj. **W swoim czasie** dr. Awin został **już skazany za swoje sprawki na 1 rok więzienia.** To jednak nie wpłynęło nic na jego postępowanie. W wyniku defraudacji, jakiej dokonał przez przywłaszczenie sobie kaucji, **należącej do pp. Minkiewicza i Czyuhabera, stanął w tych dniach dr.** Awin przed sądem warszawskim, który go skazał **na 1 rok więzienia. Poza tem w nabliższym czasie odbędzie się jeszcze parę rozpraw przeciw Awinowi za inne jego przestępstwa.**

„50 dolarów" za kolację.

Zarządzający restauracją „Europa" w Wilnie W. Andrzejewski zameldował policji, że przed kilku dniami zawitało do restauracji kilku osobników, którzy zamówili sutą kolację z napojami wyskokowemi. Goście bawili się wesoło do godziny trzeciej w nocy. Rachunek wynosił 161 zł. Jeden z gości znany w restauracji pod nazwiskiem Bolesława Józefowicza wręczył kelnerowi banknot 50 dolarowy przyczem zaznaczył, że reszty nie potrzebuje, gdyż jutro przyniesie sam do restauracji należność w złotych i **weźmie z powrotem swój banknot, którego nie chciał rozmienić.** Przez dwa dni czekał zarządzający restauracją na Józefowicza. W końcu postanowił zmienić banknot na złote polskie. W banku dowiedział się, że rzekomy banknot 50 dolarowy nie przedstawia żadnej wartości, gdyż **jest to tak zwany banknot reklamowy.**

—oo—

FIRMA „J. K. POZNAŃSKI" W ŁODZI WYMÓWIŁA PRACĘ. Administracja zakładów przemysłowych firmy J. K. Poznański w Łodzi wymówiła pracę wszystkim robotnikom, z terminem 26 sierpnia. Wymówienie to ma **na celu obniżkę stawek zarobkowych.**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WILNIE. Policja śledcza przeprowadziła onegdaj w nocy w Wilnie szereg rewizji i aresztowań wśród osób poszlakowanych o działalność wywrotową. **W wyniku rewizji policja ujawniła obfity materjał kompromitujący.** Kilku osobników zatrzymano i osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratury.

WALKA Z 50 PRZEMYTNIKAMI. Na odcinku granicznym Marcinkańce onegdaj o świcie straż litewska stoczyła walkę z bandą przemytniczą, składającą się z 50 osób. Po przeszło 20-minutowej strzelaninie przemytnicy zdołali przerwać łańcuch patroli litewskich i zbiec w okoliczne lasy. Podczas strzelaniny jeden ze strażników został śmiertelnie raniony, zaś jeden z przemytników zabity. Przemytnicy, uciekając, pozostawili 5 worków najlepszego tytoniu litewskiego.

Małopolska Szwajcarja.

LAZUROWE JEZIORO. — FASZYSTUJĄCA ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA. — NIEZNANY ŻOŁNIERZ.

Słyszy się nieraz o saskiej Szwajcarji i jej przepięknych widokach jakie zachwycają oko turysty jadącego Łabą statkiem z Drezna do Bodenbachu, w tem miejscu, gdzie Łaba przerzyna się wąskiem korytem przez czeskie Rudawy. — Coś podobnego można jednak oglądać i w Małopolsce Zachodniej w malowniczej międzybrodzkiej zacisznej kotlinie wyżłobionej przez wartkie wody żywieckiej Soły, szukającej sobie w żywieckiej równinie najkrótszej drogi przez Zachodnie Beskidy ku oświęcimskim równinom. Leśisty Żar i łbem chmury targający Rogacz, ongiś dwa do siebie przytulone bratanki musiały się rozstąpić by zrobić miejsce siostrzanej Sole, która z wdzięczności obu bratankom srebrzystemi wody obmywa korne stopy. — A w cudną rozpadlinę wszedł przed wiekami człowiek i zachwycony czarodziejskim widokiem pobudował na stokach bratnich gór i siostrzanej wody skromne drewniane domki. Tak powstało Międzybrodzie, porzucone zdala od głównych kolejowych szlaków, połączone ze światem tylko doskonałym gościńcem Oświęcim—Żywiec.

Cicho tu i spokojnie. Dla starganych nerwów wielkomiejskiego inteligenta wprost idealny wypoczynek na łonie przepięknej przyrody, wśród nawskróś religijnego, poczciwego ludu, „kulturą" ludzką nie zepsutego. — Lazurowego jeziora jeszcze niema! — Ale będzie! — Bo kiedy zatrzymane na razie roboty przy zastawie w Porąbce na Sole zostaną ukończone, kotlina międzybrodzka zamieni się w potężne jezioro, w którego modrej toni przeglądać się będą nadbrzeżne smreki i dostojne buki. A żyzne dziś skrawki pól i ludzkie osiedla zanurzą się kiedyś zwolna w lazurowych głębiach. Mieszkańcy tych osiedli będą musieli opuścić odwieczne rodzinne pielesze i dziś z lękiem patrzą w przyszłość, bo dotychczas nie wiedzą, dokąd ich rzuci wola warszawskiego rządu. Na nowych placówkach, już tych cudów przyrody mieć na pewno nie będą. A opuszczając ukochane Międzybrodzie będą mówili: „Morituri te salutant paterna domus". Dziś jednak może do tego jeszcze jest daleko.

A ponieważ w upalne lato trafia do bogatych w wodę nurtów Soły dziesiątki różnych miejskich „szlifibruków" i więcej niż pół-nago chciałoby sobie defilować po międzybrodzkich ścieżynach i drogach — energiczna Zwierzchność gminna kazała po narożnikach domów wzdłuż Soły ponalepiać na wzór faszystowski srogie „ukazy", grożące dotkliwemi karami tym wszystkim śmiałkom, coby się odważyli wychylić tylko z przysłowiowym Adamowym liściem poza nadbrzeżne łozy. — I nikt się nie waży przekroczyć „ukazu" a Międzybrodzianie nie muszą dzieci swoich zamykać po domach, by ich przed zgorszeniem uchronić a stare chłopy nie muszą spluwać z oburzenia na widok ludzkich niekształtnych golasów.

Jest tu i nieznany żołnierz. — Nieznany żołnierz wygrał wojnę, nikt nie zna go jednak z nazwiska tam na szerokim świecie. — I w tem międzybrodzkiem uroczysku od lat już pracuje cichy, pokorny sługa Boży. Jest nim miejscowy proboszcz. — Takich idealnych stosunków między duszpasterzem a parafjanami chyba nie wiele na ziemiach polskich się znajdzie. — Kto się zbliska przypatruje jako przygodny wakacyjny obserwator temu arcychrześcijańskiemu stosunkowi to mu na myśl przychodzi dalekie Ars francuskie i jego Vianney. — Ten oblężony codzień konfesjonał, ten nie pusty nigdy w dzień powszedni kościół — zawsze otwarty — mówią za siebie. — Koło proboszcza kręci się wszystko, on jest alfą i omegą każdego zbożnego poczynania. — To też nie tylko ochędóstwem błyszczy dom Boży, ale w tych ciężkich kryzysowych czasach, z inicjatywy proboszcza powstaje wspaniały gmach szkolny i całkiem przystojny katolicki dom ludowy i to bez długów we wsi robotniczej, raczej dziś bezrobotnej. A dla wszystkich ludzi bez wyjątku drzwi plebanji zawsze gościnnie otwarte. Z czem też to człowiek biedny tam dziś nie przychodzi?! I ja tam byłem... **a com widział** i słyszał tutaj umieściłem.

Dr. Stan. Sęk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA STRZELNICY. Na strzelnicy w Zamościu w czasie strzelania ćwiczebnego, uczennica gimnazjum Kwiatkowska, strzelająca z flobertu, **trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia 5-tej klasy miejscowego gimnazjum, Szepesa, zabijając go na miejscu.**

TRAGEDJA DWU KAJAKOWCÓW W ZATOCE PUCKIEJ. W zatoce Puckiej koło Halu utonęło dwu studentów, którzy wyjechali na morze kajakiem. Jerzy Stolcman, syn dyrektora spółki budowlanej z Warszawy i jego rówieśnik Gaspary, syn dyrektora z Sosnowca. Według przypuszczeń, przyczyną katastrofy był silny podmuch wiatru, który uderzywszy gwałtownie w żagiel, przewrócił kajak. Możliwe jest również, że kajak wywrócił się wskutek uderzenia wielkiej fali, wywołanej przez przejeżdżający statek.

NAPAD NA POCZTĘ POD PRZEMYŚLEM. Onegdaj w nocy grupa jakichś nieznanych osobników napadła **na budynek urzędu pocztowego w Krasiczynie pod Przemyślem**, przyczem ukradziono pewną ilość gotówki i znaczków pocztowych, **na łączną sumę 800 zł.** Podobno policja jest już na tropie sprawców rabunku, **którymi są miejscowi przestępcy.**

„PODDANI" OKRADLI „KRÓLA". Onegdaj w nocy do namiotu „króla cyganów" Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu w Tarnowskich Górach **wtargnęło 3 cyganów, którzy steroryzowali żonę rewolwerami i zrabowali 25 dukatów**, wartości 2.000 zł. Napastnicy po napadzie odjechali w kierunku Krakowa.

Atak 400 samolotów na Metz i Verdun.

We wtorek rozpoczęły się olbrzymie manewry lotnicze, w których biorą udział wszystkie pułki lotnicze armji francuskiej. Są to **największe w czasach powojennych ćwiczenia wojskowe we Francji.**

Oprócz formacyj lotniczych w manewrach biorą **udział balony na uwięzi, artylerja przeciwlotnicza, oddziały chemiczne, tanki i samochody pancerne.**

Manewry odbywają się w kwadracie między miejscowościami **Muringen, Didenhoffen, Berry i Aubac Epinay w Lotaryngji.** W programie przewidziane są ataki powietrzne na elektrownię w Metzu, wielkie piece w przemyśle metalurgicznym lotaryńskim, dworce kolejowe, lotniska i mosty.

Kulminacyjnym punktem manewrów będzie **atak nocny czterystu samolotów wojennych na twierdze Verdun i Metz.** Atak odbędzie się w nocy z czwartku na piątek. Wszystkie okolice Metzu i Verdun będą spowite w ciemnościach. Nie wolno będzie nawet zapalić zapałki. **Obu fortec bronić będzie artylerja zenitowa oraz samoloty.** Prócz tego rozwinięte będą zasłony dymne.

Prasa francuska zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z przygotowań do manewrów, koncentracji oddziałów lotniczych i t. d. Na manewrach są obecni przedstawiciele większych dzienników paryskich i zagranicznych.

Kuszą się o zdobycie Atlantyku.

We wtorek rozpoczęły się dwa loty ponad Atlantykiem. **W jednym bierze udział rodzina Hutchinson**, która odlatuje z N. Jorku do St. John w Stanie New Brunswick z zamiarem lecenia ponad Atlantykiem do Anglji. **Drugi lot rozpoczęli lotnicy Lee i Bochkon.** Wyruszyli oni o 10.15 (według czasu nowojorskiego) z Barre Vermont do Harbour Grace w Nowej Ziemi. **Celem ich lotu jest Oslo.** Rodzina Hutchinson, która rozpoczęła lot ponad Atlantykiem, składa się z ojca, matki i 2 córek. Wraz z rodziną leci pilot, mechanik, radjotelegrafista i fotograf. W wyprawie więc bierze udział 8 osób.

—oo—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GEOLOGICZNA. Uczeni następujących krajów zamierzają przybyć na międzynarodową konferencję geologiczną w Leningradzie: z **Niemiec:** prof. prof. Krusch, Wolf, Wunderlich, Nertz, Spreitzner i inni; z **Francji:** Bertrand i Caulot; z **Australji:** Goetzinger, z **Finlandji** Tanner, z **Czechosłowacji** Vitaszev, z **Danji** Madsen, z **Holandji** Van-Raden, z **Norwegji** Rosendal i Goeg. **Polskę reprezentować będą prof. prof. Morozowicz, Antoniewicz, Girschberg i Lencewicz.** Konferencja rozpocznie się 1-go września w Leningradzie.

Z całego świata.

Prymas Polski wraca z Kopenhagi.

Prymas Hlond odjechał we wtorek z Kopenhagi pociągiem berlińskim. W ostatnim dniu swego pobytu w Kopenhadze ks. prymas Hlond **przyjęty był na specjalnej audjencji przez króla Chrystjana.** Wieczorem w poselstwie Rzeczypospolitej odbył się obiad na cześć Ks. Prymasa. W obiedzie tym uczestniczył duński minister spraw zagranicznych Munch. Na dworcu żegnali Ks. Prymasa przedstawiciele poselstwa polskiego i duchowieństwa.

—o—

KS. BISKUP PRZEŹDZIECKI NA AUDJENCJI U OJCA ŚW. W poniedziałek 22 sierpnia Ojciec św. powtórnie przyjął na audjencji Ks. Dr. H. Przeździeckiego, biskupa podlaskiego, przewodniczącego komisji mieszanej w sprawach konkordatu. Ks. Biskup Przeździecki wraca w tygodniu bieżącym do kraju. (KAP.)

—oo—

Przygoda niemieckiego turysty w Sowietach.

Obywatel miasta Pironasen w Bawarji, **dr.** Hans Grosser zapragnął poznać Rosję Sowiecką. Udał się więc do Berlina, zasięgnął informacji w sowieckiej agencji podróży, zapłacił za bilet i formalności paszportowe około 1300 złotych i odjechał do Moskwy. Niedługo jednak cieszył się pobytem w raju czerwonym. **Na dworcu w Moskwie aresztowano go i pod eskortą odprowadzono do dyrekcji G. P. U.** Tam po rewizji i sfotografowaniu odesłano go do więzienia. W czasie przesłuchania gwałtem wmawiano w osłupiałego turystę, że **przybył do Rosji celem podburzenia narodu przeciw jego czerwonym władcom.** Po 15 dniach odesłano go do granicy i kazano wynosić się do „vaterlandu". Niefortunny turysta zaskarżył po powrocie bolszewicką agencję podróży w Berlinie o odszkodowanie.

Dwa trupy za szklankę piwa.

Do jakiego zdziczenia obyczajów dochodzi ostatnio w Niemczech, może posłużyć za przykład następujący fakt: W miejscowości Ingbert koło Kolonji przyszedł do jednej z gospód jakiś bezrobotny i **zażądał szklanki piwa, której mu jednak, stojąca za bufetem córka odmówiła.** Bezrobotny wyszedł w milczeniu, lecz po chwili wrócił uzbrojony w rewolwer i **dawszy parę strzałów do dziewczyny jak również i do jej matki, popełnił następnie samobójstwo.** Córka zginęła na miejscu, matka zaś walczy ze śmiercią.

Licytacja pozostałości po Kreugerze.

Trzy wille Ivara Kreugera pod Sztokholmem zostały sprzedane z licytacji za 50.000 koron. 7-go września rozpoczyna się licytacja mebli, obrazów, **bronzów dywanów i innych ruchomości z prywatnego mieszkania Kreugera** w Sztokholmie. Licytacja potrwać ma 11 dni.

W CZASIE SZYBKIEJ JAZDY DO POŻARU beczkowóz ochotniczej straży ogniowej w Lublinie przewrócił się na jednym z zakrętów ulicznych. **Jeden strażak został zabity, dwaj** zaś odnieśli ciężkie rany.

Zamordowany książe był dezerterem?

„L' Intransigeant" przytaczając komunikat władz policyjnych w Londynie, że zamordowany w Paryżu książę bourboński nazywał się Padovani, jest dezerterem z pułku huzarów wyraża zdziwienie, że człowiek „tak niskiego pochodzenia" wykazywał bardzo dużą inteligencję i duże wykształcenie. Potrafił on zacytować ustępy z Wergiljusza, wyrażał się wytwornie po francusku, hiszpańsku i niemiecku, bywał na wszystkich dworach królewskich w Europie, pełnił funkcje pośrednika w pewnych sprawach między dworami europejskiemi a Stanami Zjednoczonemi i t. d. Przesłuchiwany oskarżony o morderstwo Transolar oświadczyła sędziemu śledczemu, że **zamordowany zajmował się ostatniemi czasy żywo sprawami Hiszpanji i w r. 1927 miał, według niej, brać udział w spisku przeciwko dyktatorze Primo de Rivery.**

—o—

ANALFABETYZM W AMERYCE. Na dzień 1 kwietnia 1932 r. liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych wynosiła **4.823.753, czyli 4.3 proc. całej ludności, w tem mężczyzn** 2.198.293 i kobiet 2.085.460; z liczby powyższej 3.863.215 osób było w wieku ponad 21 lat. W 1890 r. stosunek analfabetów do ogólnej liczby ludności wynosił 13.3 proc.

KRYZYS W PRZEMYŚLE AUTOMOBILOWYM. Przemysł automobilowy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie marazmu. W maju br. wyeksportowano ze Stanów 5004 aut, wartości 3.050.000 dolarów. **Jest to** o 971 wozów mniej, niż w kwietniu br. i o 7694 wozy mniej niż w maju ub. r. **Spadek eksportu** aut amerykańskich **jest wynikiem nietylko kryzysu, ale i znacznego obniżenia cen wozów w Europie, której przemysł automobilowy** konkuruje coraz skuteczniej z przemysłem amerykańskim.

NAJDOSKONALSZA AUTOSTRADA W EUROPIE. W tych dniach **została oddana do użytku** najnowsza szosa automobilowa, t. zw. autostrada. Szosa ta łączy Kolonję z Bonn i liczy 20 km. długości. Na szosie tej mogą **biec w** obu kierunkach jednocześnie cztery auta, po dwa z każdej strony. Koszt. budowy szosy wyniósł około 25 miljonów zł., a przeznaczona jest ona tylko dla pojazdów mechanicznych.

Rozwój S. M. P. Z diecezji tarnowskiej.

Wśród wielkiej ilości organizacyj młodzieży pozaszkolnej wyrosła cicho a potężnie organizacja katolickiej młodzieży — znane wszystkim S. M. P. — które w ruchu wychowawczym młodego pokolenia zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce. Liczba młodzieży w S. M. P. wzrosła za jeden rok o 30 tysięcy.

W ubiegłych dniach w pracy Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej na terenie diecezji tarnowskiej zanotować należy kilka faktów świadczących o imponującym rozwoju S. M. P. Ż. Dnia 20 sierpnia Związek urządził **kurs informacyjny dla Pań kierowniczek S. M. P.** W kursie wzięło udział około 70 osób z P. T. Nauczycielstwa, inteligencji i Sióstr zakonnych. Referaty wygłosili: Ks. Prałat Dr. Lubelski, Prezes Rady Związkowej p. Wanda Fuxówna, p. Marja Grenikówna, Matka Klara Zakrzewska, Urszulanka i p. Zrazikówna. Kurs wywarł dodatnie wrażenie i przyczyni się niezawodnie do pogłębienia pracy w S. M. P. nad młodzieżą żeńską.

W następnym dniu w niedzielę odbył się **Zjazd Delegatek Stowarzyszeń z terenu diecezji tarnowskiej** Zjazd ten, był z wielu względów niezwykły. Wzięło w nim udział 768 druchen, wielka ilość pań nauczycielek i z inteligencji, księży i sympatyków katolickiej organizacji tak, **że Zjazd liczył ponad tysiąc osób.** Nabożeństwo odprawił Ks .Biskup Edward Komar, wygłaszając przytem kazanie do druchen. Obrady Związku odbyły się na dziedzińcu klaszoru SS. Urszulanek. Zagaił obrady Ks. Prałat Dr. Lubelski. Zjazd witali: im. Sokoła p. Manaczyński, im. T. S. L. p. Pogoda, im. O T. R. p. prof. Bobrowski. im. Związku Mł. Pol. Męsk. Ks. Karol Pękala Sekretarz Jen., im. szkoły p. insp. Lubowiecki, im. Zjednoczenia p. Zrazikówna.

Sprawozdanie z działalności Związku złożyła p. Marja Grenikówna, wizytatorka S. M. P. Ż. Piękny dorobek pracy zdobyła młodzież w roku sprawozdawczym w wychowaniu oświatowem, zawodowem, estetycznem, ekonomicznem i fizycznem. Sprawozdanie finansowe złożyła Matka Klara Zakrzewska. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał między innymi głos Ks. K. Pękala, nadmieniając, że nad dziełem wychowania młodzieży żeńskiej w S. .M P. w diecezji tarnowskiej można położyć napis: „Wyrosłem ofiarą i pracą szlachetnych serc". Poza Ks. Prezesem Dr. Lubelskim **pracują w Związku zupełnie bezinteresownie** Matka Klara Zakrzewska, p. Wanda Fuxówna i p. Marja Grenikówna.

Z kolei wygłosiła referat p. Zrazikówna p. t. „Druchna w dziesiejszych czasach". Po głębokim referacie uchwalono rezolucję: Delegatki żeńskich S. M. P. Związku tarnowskiego, wczuwając się w ogólnoświatowy ciężki kryzys ekonomiczny, uważają, że główną jego przyczyną jest kryzys duchowy, jaki nastał skutkiem upadku wiary i moralności a także zaniku czynnej miłości bliźniego. Zatem druchny poczuwają się do obowiązku wytężonej pracy nad podniesieniem w sobie, rodzinie, w swych wioskach i miastach — najwyższych wartości duchowych człowieka, któremi są: żywa wiara i czynna miłość Boga i bliźniego. Następnie wygłosiła referat p. M. Grenikówna p. t. „Ideał dziewczęcia polskiego", podkreślając, że druchna jako katoliczka, winna umieć kochać i przebaczać w imię Chrystusa, a jako Polka winna rozwijać w sobie te szlachetne strony duszy, które zdobiły nasze wielkie bohaterki narodowe.

Po południu obrady toczyły się w komisjach. W komisji religijnej, referował Ks. Karol Pękala na temat pogłębienia życia religijnego, w komisji oświatowej referowała p. M. Grenikówna na temat cnót obywatelskich; komisję zawodową prowadziła p. Fuxówna.

Około godziny 5 po odczytaniu i uchwaleniu rezolucyji — zamknął obrady Ks. Dr. Lubelski serdecznem przemówieniem, wyrażając głębokie podziękowanie uczestnikom Zjazdu. Zjazd Delegatek był wspaniałą manifestacją katolickiej organizacji i młodzież i starsi opuszczali Zjazd pokrzepieni na duchu z radosną nadzieją w sercu, że świt odrodzenia narodu, na najzdrowszych podstawach wiary Chrystusowej i cnót obywatelskich już bliski.

Obserwator.

Ruch wydawniczy.

„ROCZNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA" — Część II. za rok 1931. Wyszedł świeżo z druku, nakładem Gł. Urzędu Statystycznego, Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska — część II za rok 1931 z danemi porównawczemi za rok 1930, zawierający przegląd handlu zagranicznego (przywóz i wywóz) ze wszystkiemi niemal krajami europejskiemi oraz większością pozaeuropejskich. Handel z poszczególnemi krajami ujęty jest według skróconej klasyfikacji towarowej, zawierającej c. a. 230 pozycyj. Łącznie z częścią I Rocznika, która ukazała się 12 maja br., czytelnicy posiadają wydawnictwo, obejmujące pod względem statystycznym całokształt obrotu towarowego pomiędzy Polską i W. m. Gdańskiem a zagranicą.

Żaglowiec szkolny „Niobe"



został w tych dniach wydobyty na powierzchnię morza. 38 jednak ludzi z załogi nie odnaleziono we wnętrzu statku, wobec czego przypuszczają, że nieszczęśliwi ci znaleźli grób na dnie morza.

Międzynarodowe zawody samolotów turystycznych

W Cannes.

Uczestnicy międzynarodowego rajdu samolotów turystycznych przybyli onegdaj do Cannes Pierwszy przybył o godz. 11.10 przed południem Niemiec, Seideman, przed swym rodakiem Massenbachem i Włochem, Colombo. **Jako jedenasty zkolei nadleciał o godz. 12.30 por. Żwirko, jako 13 Karpiński.** W Cannes wycofali się z rajdu włoscy piloci de Angeli, którego aparat uległ uszkodzeniu (oderwanie się skrzydła), oraz Lombardi, Viazzo i Stoppani. Do Ljonu pierwszy przybył o godz. 12.58 Niemiec, Seideman, drugi o godz. 13.40 Massenbach, trzeci o godz. 13.41 Colombo, jako 13 zkolei o godz. 16 lądował Gedgowd **Włoch Colombo** w **Ljonie wycofał się z rajdu.**

Włosi wycofali sie z lotu okrężnego.

Włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w europejskim locie okrężnym samolotów turystycznych, wycofać się z zawodów. **Decyzja ta została powzięta na skutek wypadków, jakim uległy samoloty włoskie.** Jak wiadomo, **aparat lotnika Sustera spadł pod Allenga** w okolicy Genui, z powodu oderwania się skrzydła. Pilot zdołał się uratować przy pomocy spadochronu, towarzysz jego poniósł śmierć. **Taki sam wypadek wydarzył się lotnikowi włoskiemu de Angeli,** który jednak zdążył jeszcze szczęśliwie wylądować. Istnieje podejrzenie. że wypadki te zostały spowodowane konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił gen. Taschini. komendantowi straży lotniczej w Medjolanie. bezzwłocznie przeprowadzić śledztwo.

NIEMIEC PIERWSZY W PARYŻU.

We wtorek o godz. 19.50 na lotnisku pod Paryżem wylądował jako pierwszy lotnik, biorący udział w międzynarodowym rajdzie samolotów turystycznych, Niemiec, Seidemann.

POLSCY LOTNICY W LYONIE.

Donoszą z Ljonu, że o godz. 17.25 przybył tam kpt. Bajan, o godz. 17.58 kpt. Orliński. Do St. Gallen jako 12 w kolejności, przybył kpt. Giedgowd.

Uznanie prasy francuskiej dla polskiej ekipy.

Prasa francuska podkreśla z niezwykłem uznaniem zasłużony sukces lotników polskich, jedynej ekipy, która do tej chwili jest w komplecie. **Pięć aeroplanów polskich kontynuuje bowiem lot,** podczas gdy **wszystkie inne ekipy utraciły jednego lub dwóch swoich członków.** W czwartek odbędzie się uroczyste przyjęcie lotników międzynarodowych przez Aeroklub Francji. Na uroczystości tej obecny będzie minister lotnictwa b. premjer Painleve.

Jak Orliński mimo defektu uniknął dyskwalifikacji.

Według oficjalnej listy uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli do Cannes, **Bajan przybył jako 7-my, jako 11-ty przybył Żwirko,** o godz. 12.30, odleciał zaś o godz. 14.33. **Jako 13-ty przybył Karpiński** o godz. 12.45, odleciał o godz. 13.42, **jako 18-ty przybył Giedgowd** o godz. 13.08, odleciał o godz. 14.20. Na 24-tem miejscu przybył Orliński o godz. 15.01, odlatując o godz. 16.33. Był on zmuszony skutkiem uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądować na polu o 14 km. od Cannes. Ponieważ aparat był nieuszkodzony, pilot kazał przetransportować go na automobilu ciężarowym do Cannes, poczem po dokonaniu nieznacznych poprawek ponownie wystartował z miejsca lądowania, przelatując ową przestrzeń 14 km., jaka go dzieliła od Cannes, **aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.**

Podług tej samej listy, **do Lyonu** przybył Giedgowd o godz. 16-tej, odlatując o godz. 16.16, Karpiński przyleciał o godz. 16.18, Żwirko o godz. 16.18, **Bajan o godz.** 17.25, Orliński o godz. 18.30. **Z Lyonu wyleciało 12 lotników** w dalszą drogę. **Reszta zaś z powodu burzy,** jaka panowała wieczór w rejonie Lyonu. **wyleciała** we środę rano o godz. 5.30 i 6-tej. Do St. Gallen **Giedgowd przybył jako 12-ty o godz. 18.28.**

Sport.

Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw tennisowych Polski.

W drugim dniu **Międzynarodowych Mistrzostw** Tennisowych Polski rozegrano na kortach Legji następujące spotkania: W grze pojedyńczej pań **Jędrzejowska wygrała łatwo z Grąbczewską** 6:1, 6:1, a **Volkmerówna zwyciężyła Lilpopównę** 6:2, 6:0. W grze pojedyńczej panów Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschulerem w 4-setowej rozgrywce 6:4, 4:6, 6:4, 7:5; Popławski wygrał z Tarłowskim 6:2, 4:6, 6:2, 6:8, 8:6; Hebda wyeliminował Kruczkiewicza 6:0, 6:0, 6:2; wreszcie Tłoczyński pokonał Marszewskiego 6:2, 6:3, 6:1. W grze podwójnej panów para **Tłoczyński—Maks Stolarow zwyciężyła parę Majewski—Kruczkiewicz** 6:2, 6:2, 6:4.

Mecz pomiędzy Jerzym Stolarowem a Czechem Kleinem został przerwany po dwóch setach z powodu ciemności. Dotychczasowy wynik brzmi 5:7, 6:2.

Przed kolarskiemi mistrzostwami świata

W sobotę dnia 27 b. m. rozpoczną się w **Rzymie** zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Program zawodów obejmuje biegi szosowe, sprinterowskie i długodystansowe dla zawodowców i amatorów. Dotychczas do zawodów **zgłosiło się 123 kolarzy z 15 państw.** Na liście zgłoszeń znajdują się wśród szosowców amatorów Kłosowicz i Olecki a wśród zawodowców torowców Szamota. Startują najwybitniejsi kolarze świata, a m. in. Engel, Sawall i Müller (Niemcy), Bulla i Schaffer z Austrji, Michard, Gerardin z Francji, Martinetti i Guerra z Włoch, Willy Falk Hansen z Danji, Honeman z Ameryki.

—oo—

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną trzy mecze o mistrzostwo ligi. Grają: w Warszawie **Legja—Czarni,** w Krakowie **Cracovia—Warszawianka** a w Siedlcach **22 p. p.—Pogoń.**

Rzeczy ciekawe.

ALKOHOLIKOM MAŁŻEŃSTWO WZBRONIONE.

Gubernator prowincji San Luis Potosi (Meksyk) wydał dekret na mocy którego zawarcie małżeństwa między nałogowymi alkoholikami jest wzbronione. Kandydaci i kandydatki do stanu małżeńskiego muszą przedstawić przed ślubem zaświadczenie komisji lekarskiej, stwierdzające, iż nie są obciążeni grzechem nałogowego alkoholizmu.

Pozatem wyznaczył tenże gubernator nagrodę pieniężną dla chemików, którzy wynajdą sposób zapobiegania fermentacji soku pewnego rodzaju agawy rozpowszechnionej w Meksyku; sok ten po sfermentowaniu, działa jak wódka a konsumcja tego napoju odbywa się w kraju w olbrzymich ilościach, zwłaszcza wśród ludu. „Pulque" działa tak samo jak alkohol i przygotowywany sposobem domowym jest napojem. którym upijają się nietylko mężczyzni i kobiety, ale nawet i dzieci.

———0———

MIARY METRYCZNE W TURCJI zostają wprowadzone z dniem 1-go stycznia 1933 roku. Dla ułatwienia rząd turecki otworzył specjalne kursy, na których urzędnicy państwowi, komunalni i przedstawiciele instytucyj społecznych będą mogli obznajomić się z nowym dla nich systemem miar i wag. Pozatem rząd planuje rozklejanie w całym kraju, w miastach i po wsiach, plakatów, które wyjaśnią ludności w sposób przystępny na czem polega system metryczny.

NAJDŁUŻSZY TUNEL NA ŚWIECIE. We wrześniu br. otwarta zostanie dla ruchu linja kolejowa **Florencja — Bolonja.** Linja ta liczy 83 klm. długości a w pewnem miejscu przecina ona Apeniny i przechodzi przez tunel, który ciągnie się na przestrzeni 18.5 klm. Jest to zatem najdłuższy tunel na świecie.

Na linji powyższej znajduje się pozatem 30 tuneli mniejszych, 38 mostów i wiaduktów. Przy budowie wielkiego tunelu **pracowało 3 tysiące ludzi, zużyto 891 tonn dynamitu,** zatrudniano obsługę pomp parowych o sile 6.600 HP.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 25: św. **Ludwika.**
Piątek 26: M. B. **Częstochowskiej.**
Piątek 26: **wschód słońca o godz. 4.58,** zachód o 19.03.

———o———

EKSPOZYTURA „ZAKŁADU BUDOWY ORGANÓW — BRACIA RIEGER" zmieniła swój adres. Obecnie znajduje się przy ul. Tenczyńskiej 4. m. 11.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN, URODZONYCH W R. 1914. Po myśli art. 24 ustawy z dnia 23 maja 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym, przystępuje Magistrat m. Krakowa z dniem 1 września br. do rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1914 a zamieszkałych w mieście Krakowie. Wobec tego wszyscy mężczyźni **urodzeni w roku 1914** zamieszkali obecnie w Krakowie — winni zgłosić się w tutejszym Magistracie, Wydział V dla Spraw Wojskowych, I p. w czasie od 1-go września do 30 września w godzinach urzędowych od 9 — 12, celem zarejestrowania się. Do rejestracji przynieść należy **metrykę urodzenia,** względnie wyciąg metryki oraz **ostatnie świadectwo szkolne,** świadectwo zawodowej pracy ewentualnie także inne **dokumenty** osobiste. Winni niedopełnienia, bez uzasadnionych przyczyn, obowiązku zgłoszenia się lub zawiadomienia, podlegają karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

DODATKOWE BEZPŁATNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Aby dać sposobność poddania się szczepieniu, względnie ponownemu szczepieniu, **wszystkim tym,** którzy z jakichkolwiekbądź powodów nie mogli tego uczynić w terminie wiosennym, zarządza Magistrat dodatkowe bezpłatne szczepienie, które odbywać się będzie od 1-go do 30 września br. włącznie codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 10 do 11 w Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych, Ratusz, Pl. WW. Świętych L. 3. parter.

PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO DAJĄ SAMOLOTY PASAŻERSKIE. Samoloty P. L. L. „Lot" dokonując w ubiegłym miesiącu 604 przeloty przewiozły: **1.575 pasażerów,** 17.820 kg. bagażu, 20.456 kg. towarów, 3.493 kg. poczty, 1.872 kg. gazet. W bieżącym miesiącu frekwencja na wszystkich naszych linjach komunikacji lotniczej, które jak wiadomo obsługiwane są z pełnem bezpieczeństwem i bardzo wysoką regularnością, jest **duża** i wiele osób rezygnować musi z podróży powietrznej z powodu braku miejsc w samolotach.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONJI. Krakowskie półkolonje dla dzieci zorganizowane przez Towarzystwo przeciwgruźlicze przez miesiąc lipiec i sierpień w parkach im. Dra Jordana i Bednarskiego zostaną zamknięte z dniem 28 bm. korzystało z nich tego roku przeszło 700 dzieci spędzających cały dzień na świeżem powietrzu. Zarząd Towarzystwa przeciwgruźliczego zaprasza Rodziny dzieci i PT. Publiczność na uroczystość zamknięcia półkolonji, która się odbędzie dnia 28 bm. o godzinie 11.30 przed południem w Parku im. Dra Jordana.

Z TARGU KONI. W dniu 23 bm. Ogółem spędzono 166 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 180 do 380 zł. za konie lekkie od 120 do 250 zł. za konie rzeźne od 10 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 5 sztuk na rzeź miejscową 6 szt. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja lekko zniżkowa.

SAMOBÓJSTWO KOBIETY. Dnia 23 bm. o godz. 19.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Franciszkańską, gdzie w bramie domu Nr. 1 kobieta, posiadająca przy sobie korespondencję na nazwisko Banasiowej Otylji, zam. w Michałowicach obok Krakowa w zamiarze samobójczym **wypiła pewną ilość** jodyny zmieszanej z esencją octową. Kobietę tę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

——:oOo:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT FRANCUZA O ALZACJI. Dnia 30 bm. w sali Klubu Prawników — Plac Szczepański 2. w Krakowie wygłosi odczyt redaktor naczelnego pisma alzackiego „Le Rhin Français" p. Roger Dumon na temat „Comments' est formée en Alzace une tradition française". P. Roger Dumon przyjeżdża do Polski z wycieczką Towarzystwa Przyjaciół Polski, którego jest sekretarzem w Miluzie. Oprócz Krakowa wygłosi odczyty w Warszawie i Poznaniu. Po karty wstępu na odczyt należy się zgłaszać do biura Związku Obrony Kresów Zachodnich — Okręg Małopolski — Wielopole 4. II. p. Tel. 122-87.

Przestępstwa urzędnicze

WEDŁUG NOWEGO KODEKSU KARNEGO.

Za przestępstwa urzędnicze odpowiadają nietylko urzędnicy, pozostający w służbie państwa lub samorządu, ale i osoby, wykonywujące zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonarjusze wszelkich instytucyj prawa publicznego.

Urzędnik, który przekraczając swoją władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10. Urzędnik, który popełnia odnośne przestępstwo, działając nieumyślnie, podlega karze do miesięcy 6.

W tej ogólnej formule mieszczą się w sposób zupełnie wyraźny rozmaite przestępstwa urzędnicze, jak np. niesprawiedliwość, wymuszanie zeznań, zaniechanie ścigania karnego i t. p.

Pojęcie

sprzedajności

zostało, zgodnie ze stanowiskiem komisji kodyfikacyjnej, potraktowane szeroko. Podczas gdy kodeks karny, dotychczas u nas obowiązujący ograniczał sprzedajność do przyjmowania wyłącznie **korzyści majątkowych,** nowy kodeks karny przewiduje, iż sprzedajnością będzie również przyjęcie **korzyści osobistych,** nie mających charakteru majątkowego.

Bardzo ważny jest przepis, na mocy którego **urzędnik, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka wolności, podlega karze aresztu do lat 3.**

Za ujawnienie na szkodę Państwa tajemnicy urzędowej grozi urzędnikowi kara więzienia do lat 5; sprzedajność powoduje karę więzienia do lat 10. Karze podlega nawet urzędnik, działający nieumyślnie; grozi mu kara aresztu do 6 miesięcy.

Urzędnik, który w związku z urzędowaniem przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo ich obietnicę lub żąda takiej korzyści, podlega karze więzienia do lat 5.

Jeżeli sprawca uzależnia czynność urzędową od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej, albo przyjmuje taką korzyść lub jej obietnicę za czynność, która sprzeciwia się ustawie, podlega karze więzienia do lat 10.

Według ogólnej kwalifikacji nowego kodeksu karnego jeżeli urzędnik dopuścił się **jakiegokolwiek przestępstwa** podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, to sąd może mu wymierzyć karę o połowę wyższą od najwyższego wymiaru kary, przepisanego za dane przestępstwo.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przepis końcowy, na mocy którego **każdy, kto nakłania urzędnika do popełnienia przestępstw** omówionych powyżej, albo udziela im pomocy do popełnienia tych przestępstw, podlega karze jako podżegacz lub pomocnik.

Również kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi lub innej osobie, aby skłonić urzędnika do naruszenia obowiązku służbowego, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

S. P. VG. BEUTHEN O S. — GARBARNIA. Sezon mistrzostwa Ligi dozna miłego urozmaicenia. Garbarnia wierna swojej tradycji utrzymania jak najżywszych stosunków międzynarodowych, zaprosiła na najbliższą sobotę mistrza polud.-wschodnich Niemiec Sp. Vg. Beuthen, jedną z lepszych drużyn niemieckich. Drużyna ta będzie groźnym przeciwnikiem krakowskiej drużyny, ponieważ jednak Garbarnia dowiodła, że do swej najlepszej formy dochodzi w zawodach z drużynami zagranicznemi, więc liczyć się należy, że i tym razem **nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei** należytego reprezentowania barw polskich.

Na zawody te, które odbędą się na boisku Garbarni w sobotę o godzinie 4.45 popoł., ustanowiono specjalnie **niskie ceny** wstępu.

——:0:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 26. VIII. „Hulla di Bulla" pożegnalne, gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza Ceny miejsc zniżone.

Sobota 27. VIII. „Królowa przedmieścia" Ceny miejsc zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn Bogów" i „Ludzie bez sumienia".
WANDA: „Patrol" (Berthelmes).
APOLLO: „Na śliskiej drodze".
SZTUKA: „Złoto".
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu" (w gł. roli Betly Amann).
UCIECHA: I. „Kusociński" II. „Prawo miłości".
ADRIA: „Na dworze króla Artura".
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Od poniedziałku 22 sierpnia — 25 sierpnia film p. t. „Orkan" w głównych rolach czarująca Lupe Velez oraz William Boyd.

———0———

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy **we wszystkich** uroczystościach **Watykanu już od 14 wieków.** Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przezeń wykonane, porywają. podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki, kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

——oOo——

Młodzież rzemieślnicza powinna się zapisać do szkół zawodowych.

W dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września 1932 roku odbędą się wpisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem, a mianowicie zapisywać się mają: 1) Uczniowie pracujący w **fabrykach maszyn** w Podgórzu przy ul. Sokolskiej 13 (szkoła powsz. im. Tad. Kościuszki). 2) Uczniowie pracujący w **warsztatach ślusarskich** bez urządzeń maszynowych lub z urządzeniami w małych rozmiarach, — przy ulicy Konarskiego l. 2-4. 3) Uczniowie pracujący **w zakładach mechanicznych, w warsztatach budowy i naprawy samochodów,** oraz w warsztatach lotniczych i tokarze maszynowi przy ul. Szlak l. 5. 4) **Monterzy, instalatorzy i blacharze, kowale, odlewnicy i kotlarze** — przy ul. Krowoderskiej 14. 5) **Elektromonterzy** i uczniowie pracujący w sklepach z aparatami **radjowemi** — przy Aleji Mickiewicza l. 7 i 9. 6) Uczniowie pracujący w **fabrykach mebli i warsztatach stolarskich** zajętych wyłącznie wyrobem mebli — w Podgórzu przy ul. Zamojskiego l. 58. 7) Uczniowie pracujący w **warsztatach stolarskich** trudniących się przeważnie robotami budowlanemi — przy ul. Szlak l. 5. 8) **Krawcy** — przy ul. Lubomirskich (szkoła powsz. im. św. Mikołaja. 9) **Krawcy** i pokrewne zawody — przy ul. Wąskiej (szkoła powsz. im. Kazimierza Wielkiego). 10) **Kuśnierze** i pokrewne zawody — przy ul. Lubomirskich. 11) **Fryzjerzy** — przy ul. Miodowej (szkoła powsz. im. Dietla). 12) **Szewcy** i pokrewne zawody — przy ul. Zielonej l. 27. 13) **Malarze,** witrażyści, cyzelerzy, **rytownicy, rzeźbiarze, fotografowie,** introligatorzy, mosiężnicy, srebrnicy, złotnicy, jubilerzy — przy ul. Miodowej (szkoła powsz. im. Kraszewskiego). 14) **Murarze,** kamieniarze, lakiernicy, kaflarze, szklarze, kominiarze, sztukaterzy itp. — przy ul. Słonecznej (szkoła powsz. im. Dra Jordana). 15) **Rzeźnicy,** masarze, piekarze, cukiernicy, restauratorzy, szynkarze itp. — przy ul. Miodowej (szkoła powsz. im. Dietla). 16) **Uczniowie zawodu drukarskiego i litograficznego — przy ulicy Wąskiej** (szkoła powsz. im. Kazimierza Wielkiego. 17) **Ogrodnicy** — przy ulicy Rakowickiej (Zakład Lubomirskich). 18) Uczniowie wszelkich zawodów o bardzo niskim poziomie przygotowania wpisywać się mają na kurs analfabetów w szkole św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich. 19) Praktykanci **handlowi** do klas I, II i III w szkołach: im. św. Jana Kantego, Barak ul. Wygoda, i im. Kraszewskiego ul. Miodowa, zaś do klasy przygotowawczej tylko w szkole im. Kraszewskiego, ul. Miodowa. 20) Uczenice krawieckie i modniarskie do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole im. Zbigniewa Oleśnickiego, Rynek Kleparski l. 18. 21) Uczenice pracujące w szwalniach do klas: przygotowawczej, I. II i III w szkole im. Zyg. Krasińskiego, pl. Matejki l. 11. 22) Uczenice innych zawodów przemysłowych do klasy I, II i III w szkole im. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej l. 6 i do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak). 23) Praktykantki handlowe do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak), oraz w szkole im. Adama Mickiewicza, przy ul. Studenckiej l. 13.

Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną.

Wzywa się PP. majstrów oraz kupców, aby dopilnowali wpisania się swoich uczniów (terminatorów lub praktykantów) uczenic w terminie wyżej oznaczonym do powyższych szkół.

———o———

Kary za płacenie pensji w naturze.

Wchodzące z przyszłym miesiącem w życie nowe przepisy wprowadzają poważne kary za zmuszanie pracowników do przyjmowania wynagrodzeń zamiast w należnej gotówce w innej postaci. **Płacący pensje w naturze podlegać będą karze aresztu do trzech miesięcy lub karze grzywny do 3000 złotych.** Analogicznym sankcjom podlegać będą również osoby złośliwie wstrzymujące wypłatę należnych pensyj pracowniczych.

———o———

Z okolic Krakowa.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ UTOPIENIE. Wczoraj w Płaszowie wyłowiono z Wisły zwłoki Florentyny Samborskiej, lat 62 z Warszawy, służącej, zamieszkałej ostatnio w domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej 4. Dochodzenia wykazują, iż denatka najprawdopodobniej popełniła samobójstwo.

OFIARY KĄPIELI. Wczoraj na terenie gminy Groble pow. bocheński wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny wieku lat 18-tu. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości w toku.

Onegdaj w **Myślenicach** w czasie kąpieli utonął w Rabie Franciszek Mleczek z Chełmu.

ZASTRZELIŁ PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ 8-LETNIĄ DIEWCZYNKĘ. Onegdaj w południe Michał Daniel lat 10, zamieszkały w Wolicy (pow. Ropczyce) manipulując skradzionym u Stanisława Gdowika rewolwerem spowodował wystrzał, trafiając w skroń 8-letnią Weronikę Macek. Strzał był śmiertelny.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE TANECZNEJ. Onegdaj wieczór w czasie odbywającej się zabawy tanecznej w Białej powstała bójka między dwoma uczestnikami zabawy, w wyniku której jeden z nich, Olszewski Władysław lat 33 z Trzebini, ugodził nożem Albina Blanka lat 31 ze Lwowa, który w drodze do szpitala zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

———o———

NEKROLOGJA.

S. p. Kamila Wężowiczowa.

Dnia 24 b. m. zmarła po długich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, KAMILA WĘŻOWICZOWA, wdowa po inspektorze budow. miejsk., matka Ludmili, żony generała Zapałowicza i Zofji, żony prof. Juljana Nowaka b. premjera. — Cześć jej pamięci!

———o———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na głodnych, na ręce p. Łubieńskiej, Moczydłowski, Kraków, zł. 5., Ks. Pustelnik, Kraków zł. 20.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze

Zamyka się zakłady większe.

Małe przedsiębiorstwa lżej znoszą kryzys.

Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych za pierwsze półrocze br. w przemyśle naszym nastąpiło znaczne pogorszenie.

Przed rokiem na 1-go lipca było czynnych 2.541 różnych zakładów przemysłowych, obecnie jest ich 2.211, t. j. o 13 procent mniej. Zakładów nieczynnych było 618, obecnie 962, t. j. o 55 procent więcej. W roku ub. w zakładach czynnych pracowało 259.830 robotników, obecnie — 212.943, t. j. o 18 procent mniej. Na jeden zakład przemysłowy czynny w ub. roku przypadało 102.3 robotników, a obecnie tylko 96.3. Wnosić więc można, że unieruchomiano **bądź większe zakłady, bądź w pozostałych znacznie zredukowano zatrudniony personel.** Tak jeden jak drugi wniosek nasuwa refleksje niezbyt różowe.

Dalej okazuje się, że skutkiem zamknięcia w ciągu roku 330 zakładów przemysłowych **straciło pracę 46.887. robotników, na jeden zatem zakład unieruchomiony przypada 142 robotników,** ponieważ zaś, jak wskazano wyżej na jeden zakład przypadało w ub. roku 102.3 robotników przeciętnie przeto **zamykano przeważnie zakłady większe.**

Najwięcej stosunkowo ucierpiały zakłady, związane z budownictwem. Ilość cementowni czynnych zmniejszyła się o 25 proc. a zatrudnionych w nich robotników o 28.1 procent cegielni mamy obecnie o 16 procent mniej.

W związku z katastrofalnym spadkiem cen drzewa, **ilość tartaków zmniejszyła się o 18 procent.**

Poważnie w liczbach bezwzględnych, choć mniej groźnie w stosunkowych, przedstawiają się redukcje w przemyśle metalowym, maszynowym oraz w przedzalniach i tkalniach. Ilość zakładów przemysłu maszynowego z 459 spadła w ciągu roku do 376.

A więc cechą charakterystyczną przesilenia w przemyśle maszyn jest zanikanie warsztatów większych. Przytoczone cyfry dotyczące wyłącznie zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników, w zupełności to potwierdzają, a powiedzenie dyrektora naczelnego „Lewjatana", p. Andrzeja Wierzbickiego, że „żubry giną" nie straciło na swej aktualności.

Spadek produkcji piwa.

Produkcja piwa spadła w roku 1931 o 31 procent w stosunku do 1929 r. i o 23 procent w stosunku do 1930 roku. Należy przypuszczać że produkcja piwa w roku bieżącym nie przekroczy 1.500 tys. hl.

Przeciętna cena, zyskana w 1931 roku przez wszystkie browary wynosiła **zł. 59,40 za hl.,** podczas gdy w roku 1930 wynosiła zł. 59.60, a w roku 1929 zł. 62.71

Spadek produkcji i konsumcji piwa daje się również zaobserwować w klasycznych krajach produkcji i konsumcji piwa, a mianowicie w Niemczech, Czechosłowacji i innych krajach sukcesyjnych b. Austrji.

———o———

CELE PODRÓŻY M. NORMANA.

Donoszą z N. Jorku, że niespodziewana wizyta gubernatora Banku Angielskiego, Montagu Normana w Nowym Jorku, której sfery finansowe przypisują większe znaczenie, nie jest — jak z kół Federal Reserve Banku donoszą — połączona z jakąś specjalnie ważną misją.

Obrady komitetu państw rolniczych w Warszawie.

Wicepremjer p. Zawadzki o konieczności porozumienia gospodarczego.

W gmachu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, rozpoczęły się we środę obrady stałego komitet studjów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej. Obrady zagaił w dłuższem przemówieniu p. wicepremjer prof. Zawadzki.

Mamy przed sobą — mówił p. wicepremjer, **dwie drogi** prowadzące do zwalczania kryzysu gospodarczego. Droga zarządzeń stosowanych w ograniczonych ramach przez poszczególne państwa i droga porozumień międzynarodowych. Państwa które pierwsze ucierpiały z powodu kryzysu światowego zwróciły się przedewszystkiem w tym pierwszym kierunku, gdzie środki działania wydają się szybciej osiągalne i łatwiejsze do przewidzenia. Stanowiąc prowizoryczne lub trwałe lekarstwo przeciwko temu lub innemu stwierdzonemu złu, środki te jednak **pogłębiały często inne złe strony,** pogłębiają tem samem sam kryzys. **Powszechna wzajemna zależność zjawisk gospodarczych nie zaznaczyła się może nigdy z taką intenzywnością jak w ostatnich latach a szczególniej w ostatnich kwartałach.** Stwierdzamy uniwersalność zasadniczego zjawiska samego przesilenia, oraz jego stopniowe lecz **stałe pogłębianie się w całym świecie, tak wśród narodów bogatych, jak wśród biednych, tak u dłużników, jak u wierzycieli, tak w państwach rolniczych, jak w krajach przemysłowych.** Prowadzi nas to z konieczności do wniosku, że **tylko drugą metodą, metodą porozumień międzynarodowych, oraz zgodnej i harmonijnej akcji wielu państw, można odbudować wstrząśnięte podstawy normalnego stanu gospodarczego i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością.**

W kompleksie wielkich zagadnień gospodarczych świata jest jedno, co do którego doniosłości zdaje się osiągnięto już pomyślność. Jest to zagadnienie właśnie, które stanowi przedmiot Waszego **Komitetu Studjów Ekonomicznych,** Panowie. **Jest to zagadnienie państw rolniczych a jednocześnie państw dłużników, Europy środkowej i wschodniej.**

P. ROSE PRZEWODNICZĄCYM.

Pan wicepremjer Zawadzki powołał na przewodniczącego obrad Dra Adama **Rosego.** Następnie zabrał głos p. wiceminister rolnictwa **Karwacki,** witając zjazd w imieniu nieobecnego p. ministra rolnictwa poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił zebranym projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie 4-dniowych narad konferencji opracowanie takich zagadnień jak **kwestja stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej mającej się odbyć 5 września w Stresie.** Pozatem porządek dzienny przewiduje omówienie zagadnienia stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektowanej **światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej,** sprawę konferencji przedstawicieli rządów państw rolniczych Europy środkowo-wschodniej w 1932 roku i wreszcie sprawy bieżące.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad ukonstytuowały się trzy podkomisje dla spraw handlowych, finansowych oraz administracyjnych. Ponadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna, której przewodniczącym będzie dyrektor Rose. Po ukonstytuowaniu się komisji plenarne posiedzenie zostało zamknięte i po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady komisyjne.

———o———

Flota polska—1000 częścią światowej

Wzrost floty handlowej po wojnie. — Obecny zastój w budownictwie. — Nasze trudności. Statki wychodzą naładowane, wracają próżne.

Przed wojną, w r. 1914 pojemność floty handlowej całego świata wynosiła 49.000 tys. ton, w tem na Anglję przypadało 42.9 proc., drugie miejsce zajmowały Niemcy (11.1 procent), na Stany Zjednoczone przypadało 10.9 proc., na Norwegję — 5.1 proc., na Francję 4.7 proc. itd.

Wielka wojna zmieniła całkowicie układ sił. W r. 1931 pojemność floty wzrosła wraz z rozwojem stosunków handlowych do 70.131 ton, pierwsze miejsce po dawnemu zajmuje **Anglja,** posiadając potężną flotę pojemności 23.380 tys. ton, wynosi to jednak **tylko 33.3 proc. ogólnej ilości.** Drugie miejsce zajmują **Stany Zjednoczone,** na które przypada 19.4 proc., trzecie **Japonja** — 4.276 tys. ton (6.1 proc.) i dopiero czwarte — **Niemcy** z 4.255 tys. ton.

Kryzys gospodarczy odbił się bardzo dotkliwie na handlu morskim. **Blisko 40 proc. okrętów znajduje się w portach od dłuższego czasu bez ruchu.** To też buduje się coraz mniej okrętów. W czerwcu 1932 r. pojemność znajdujących się w budowie statków wynosiła zaledwie 1.110 tys. ton, tj. o 31.4 procent mniej, aniżeli w r. 1931 i o 74.5 proc. mniej od r. 1921. Z poszczególnych krajów, **jedne tylko Włochy nie zmniejszyły tempa budowy,** gdyż w r. 1921 spuszczono tam na wodę statków pojemności 171 tys. ton, w r. 1931 — 165 tys., a obecnie buduje się 181 tys. ton. Inne kraje zmuszone zostały do dużej redukcji budownictwa.

Zauważyć należy, że flota odpowiada całkowicie udziałowi danego kraju w handlu międzynarodowym, gdzie Anglja zajmuje pierwsze miejsce, Stany Zjednoczone — drugie itd. Jasnem jest zatem, jak **ważną rzeczą dla Polski jest posiadanie floty handlowej, odpowiadającej stanowisku i niezależności państwa.** Zrozumiały to Włochy, które pomimo przesilenia nie zwolniły tempa budownictwa okrętowego. Flota polska handlowa dotąd znajduje się w stanie powstawania, gdyż pojemność jej wynosi zaledwie 68 tys. ton, co nie stanowi **nawet 0,1 proc. ogólno-światowej floty.** Ponieważ handel nasz w obrotach międzynarodowych bierze udział w wysokości 1 proc., przeto **nawet w obecnych warunkach flota handlowa powinna mieć widoki rozwoju.** Wywalczenie sobie należnego miejsca nie jest łatwe, wymaga dużo sił i cierpliwości.

Wywozimy przeważnie **surowce, półfabrykaty i artykuły spożywcze, a więc towary objętościowe, dużej wagi i małej stosunkowo** wartości, a przywozimy przeważnie t. zw. **wyroby gotowe,** przedstawiające **stosunkowo** małą objętość. Tak np. w r. 1931 jedna **tona** towaru wywiezionego ma wartość około 100 zł., a przywiezionego — 500 zł. Skutkiem tego mając czynny bilans handlowy, **musimy niską cenę nadrobić ilością,** a flota nasza handlowa, stawiająca dopiero pierwsze kroki, **jest** w podwójnie niekorzystnem położeniu: jako nowicjusz musi mozolnie wywalczać sobie skromne miejsce, oddawna zajęte przez innych. Ponadto statki nasze **wychodzą z portów polskich naładowane, a wracają przeważnie próżne.** Jest to bodaj najważniejszy szkopuł w szybkim rozwoju naszej floty handlowej, który usunąć nie łatwo. **A. B.**

——oo——

Giełda krakowska.

Kraków, 24 sierpnia (PAT). Giełda. 3% budowlana 36.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 sierpnia. Dewizy: Belgja 124.00; 124.31; 123.69; Gdańsk 173.85; 174.28; 173.42; Holandja 359.30; 360.20. 358.40; Londyn 30.88; 30.85; 31.02; 30.72; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90: Paryż 34.98; 35.07, 34.89. Praga 26.39; 26.45; 26.33; Szwajcarja 17350; 173.93; 173.07; Włochy 45.78½; 46.00; 45.57. Berlin w obrotach prywatnych 12.30. — Niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 75.50—77. Mniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 36—36.50 — 4% inwestycyjna 96.50—96.25 — 4% inwestycyjna seryjna 103 — 5% kolejowa 30.75 — 6% dolarowa 54.75 — 4% dolarowa 48—45 — 7% stabilizacyjna 52—53.25—52.38 — 55 antki — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz 12.30 8.90 i pół.

Pożyczki polskie w N. Jorku: **dillonowska** 56 — 58 i pół. stabilizacyjna 51 i pół — 52, warszawskiej brak, śląska 41 — 43 i pół.

Radio.

Czwartek 25 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteor.; 12.54 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Rzeczy ciekawe" omówi red. J. Bajsarowicz; 17.00—19.10 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.; 19.35 Prasowy Dz. Radj.; 19.45 Odczyt p. t. „Grzyby trujące", wygł. dr. B. Skarżyński, as. Uniw. Jag.; 20.00—21.20 Koncert wieczorny. Wyk. pp. J. Ilnicka (śpiew), M. Sacewiczowa (fort.), J. Hoffman (fort.), Fr. Nierychło; 21.20—21.55 Transmisje z Warsz.; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Lwów (3380.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.20 Płyty; 15.30 Lwowski kom. L. O. P. P.; 15.40 Płyty; 16.40 „Twórczyni „Małego światka" ś. p. Anna Lewicka", wygł. prof. K. Króliński; 19.45 „Kłopoty kawalera", wygł. p. B. Sadowski.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.10 Przegląd prasowy; 12.40 Kom. meteor.; 12.45—13.25 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10—15.30 Arje i pieśni w wyk. Gugliemetti (sopr.) i R. d'Alessio (tenor); 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.40—16.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Wśród książek"; 17.00—18.00 Koncert solistów. Wyk. W. Neumark (fortepian), S. Frydberg (skrzy.) i L. Urstein (akomp.); 18.00 „Przemysł ludowy w Polsce"; 18.20 Muzyka lekka i taneczna; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dz. Radj.; 19.45 Komunikat rolniczy; 19.55 Program na dz. nast.; 20.00—21.50 Koncert wieczorny; 21.50 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 21.55 Komunikat Meteor.; 22.00—22.40 Muzyka taneczna; 22.40—22.50 Wiadomości sportowe; 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.20 Płyty; 14.00 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Kom. harcerskie; 19.45 Inż. St. Nitsch: „Walka z kryzysem gospodarczym i bezrobociem";

———o———

List z Warszawy.

Warszawa, 22. sierpnia.

Nie tylko cudzoziemców, ale i „krajowców" musi uderzać słabe tętno życia w stolicy. Warszawa, przelewająca się pełnią życia, nerwowa, ruchliwa, tętniąca śmiechem, dowcipem, humorem, perląca się wesołością, Warszawa, zalana światłem, przelewająca się masą, wibrująca na ulicach, Warszawa, śpiesząca się, nieznośna od zaduchu, od wyziewów taksówek — dzisiaj ma zgoła inną fizjognomję.

Jest osowiała, ponura i pusta. Lokale publiczne, kawiarnie, cukiernie zieją przeraźliwą pustką.

Przed paru laty, o tej porze, w mieście niepodobna było wytrzymać. Wszystko przekopane, wszystko dymiące i zalatujące smołą. Roboty publiczne miejskie obejmowały całe miasto, nie można było przejść, żeby nie natknąć się na prace asfaltowe, co chwila drewniane oparkanienia zasłaniały kamienice odnawiane, a dzisiaj — tylko wspomnienia.

Jeszcze do niedawna miasto wieczorami pławiło się w świetle lamp i wystaw .Dzisiaj nawet pryncypalne ulice oświetla się latarniami tylko z jednej strony, a kupcy dalecy są od zjednywania sobie klijenteli bogactwem światła na wystawach. Co więcej: po drugiej w nocy gasną ostatnie lampy na ulicach i ciemność zalega nad miastem.

Trzeba dodać, że warszawiacy zaczęli teraz wcześniej układać się do snu. Gdy się sięgnie wzrokiem po kamienicach, to się zobaczy gasnące szybko w domach światełka. Każdy sobie zadaje pytanie, dlaczego rząd nie wprowadził zwyczaju, tak powszechnego podczas wojny i stosowanego jeszcze i dzisiaj w niektórych państwach, jak Francja, jak Sowiety — i nie przesunął na okres letni czasu o godzinę, czy nawet dwie naprzód. Oszczędzonoby na tem wiele światła. Odpowiada się na to, że to ze względu na konsumcję węgla, a przez to i w celu przeciwdziałania bezrobociu. Może w tem jest i trochę racji, ale tymczasem życie samo zniewoliło i samorząd, i publiczność do stosowania przymusowo jak najdalej idących oszczędności.

Do odległej przeszłości należą już czasy, kiedy rachunki w restauracjach bywały wysokie. Już się zaczyna doceniać wartość pieniądza, już się nie zdarzają wypadki, do niedawna tak częste, że np. szoferzy nie mieli reszty i... wtedy kiwało się ręką i przechodziło nad tem do porządku dziennego. Teraz właściciele taksówek z trudem łatają wydatki ze skąpymi dochodami, ba nawet — statystyka wykazuje coraz większe osłabienie ruchu tramwajowego.

Równocześnie wzmogło się wręcz nieprawdopodobnie żebractwo. Staje się ono tak natarczywe, że przenika wszędzie: na ulicy, do kawiarni, tramwajów. Podwórza naszych kamienic codziennie rozbrzmiewają śpiewami wędrownych śpiewaków-bezrobotnych: dawniej chadzali tak emigranci rosyjscy, potem ułomni i kalecy, a teraz zbierają się już grupy po kilku bezrobotnych, którzy śpiewają i pieśni religijne, i „Rotę"; i ostatnie nowości kabaretowe, a na zakończenie jeden z nich występuje z odpowiedniem przemówieniem do mieszkańców. Lecz teraz coraz rzadziej spadają z okien zawiniątka z groszami.

Godzi się stwierdzić, że i w tej dziedzinie nastąpiło ograniczenie potrzeb. Jeszcze przed rokiem żebrak nie przyjął 5 groszy, i ofiarodawcę — zwymyślał; na 10 gr. krzywił się, minimum dla niego było — 15. Obecnie kontentują się oni już i pięciogroszakami. Zawsze jednak wolą gotówkę, aniżeli kawał chleba lub zapomogę w naturze.

Żebractwo nie jest złym interesem. Nie dalej, jak wczoraj, opowiadała mi ekspedjentka pewnej firmy, że do niej codziennie zrana przychodzi z drobnemi pieniędzmi żebraczka. Była właśnie tuż przed moim przyjściem, niezadowolona z dnia. Przyniósł jej bowiem tylko... 12 złotych. A normalnie użebrze około 15 i wyżej.

— Gdyby tak wszyscy zarabiali i to bez odpowiedzialności — mówiła z widocznym żalem ekspedjentka, osoba starsza, inteligentna i operująca dziennie kilkuset złotymi... H. W.

—0—

Plan inwestycyj na 730 milj. zł.

przedłożył rząd polski Lidze Narodów.

Warszawa, 24. 8. (Telef. wł.) Radzie Ligi Narodów przedłożony będzie na sesji jesiennej wniosek Komisji Komunikacyjnej i Tranzytowej Ligi, która bada obecnie możliwości inwestycyjne w krajach Europy Wschodniej, a m. i. i w Polsce. Zaproponowane przez Komisję inwestycje mają być finansowane przez kapitał międzynarodowy a ideą przewodnią tych inwestycyj jest chęć ożywienia i podniesienia życia gospodarczego w Europie wschodniej. Rząd polski przedłożył Komisji Kom. i Tranz. Ligi Narodów obszerny memorjał z wykazem niezbędnych inwestycyj, których przeprowadzenie miałoby wielkie znaczenie dla walki z kryzysem w Polsce. Rząd polski zaproponował budowę następujących linij kolejowych: **Kozłów—Kiwerce 425 km., Kamień Koszyrski — Wołkowysk 203 km., Ostrołęka—Toruń 208 km., Warszawa—Radom 96 km., Kraków—Miechów—Kozłów 51 km., z Bełżca do Lublina 142 km., z Płocka do Brodnicy 105 km. Ponadto Min. Kom. projektuje przebudowę węzłów kolejowych** w Warszawie i Krakowie. Koszta tych wszystkich inwestycyj wyniosłyby **730 miljonów zł.** Roboty przy budowie dałyby 27.550.000 dni roboczych, co pozwoliłoby zatrudnić **wiele tysięcy robotników.** Jednocześnie przemysł, zajęty dostawami materjałów dla budowy nowych linij kolejowych zyskałby 25.555.000 dni pracy. Projekt powyższy mógłby być zrealizowany w ciągu trzech lat.

15 państw na konferencji w Stresie.

Paryż, 24. 8. (PAT.)) **Prace komisji dla odbudowy gospodarczej Europy Centralnej i Wschodniej w Stresie będą trwały prawdopodobnie od 2—3 tygodni.** Wezmą w nich udział następujące państwa: Polska, Rumunja, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austrja, Bułgarja, Jugosławja, Holandja, Belgja, Francja; Szwajcarja; Włochy oraz W. Brytanja.

Gen. Sanjurjo przed sądem.

PROCES O BUNT MONARCHISTYCZNY W HISZPANJI.

Madryt, 24 sierpnia. Przed najwyższym trybunałem rozpoczął się dziś **jawny proces przeciw przywódcom ostatniej rewolty monarchistycznej w Hiszpanji.** Sala rozpraw przepełniona jest po brzegi publicznością oraz przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej. Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielono głosu głównemu oskarżonemu gen. **Sanjurjo.** Podał jako główny powód rewolty **poniżanie powagi armji hiszpańskiej.** Ustawiczne oczernianie korpusu oficerskiego i całej armji wywołało w garnizonach hiszpańskich a przedewszystkiem w garnizonie sewilskim **wzburzenie,** co skłoniło go do powzięcia zamiaru dokonania zamachu stanu. **Plan opracował już przed miesiącem i to na własną rękę. O przygotowaniu rewolty w Madrycie dowiedział się przypadkowo. Generał zaprzecza, jakoby pozostawał w jakiejkolwiek łączności ze spiskowcami madryckimi.**

Madryt, 24 sierpnia. W procesie przeciw przywódcom usiłowanego zamachu stanu prokurator **zażądał dla generała Sanjurjo kary śmierci, a dla dalszych trzech oskarżonych dożywotniego więzienia.**

Węgry proponowali koronę lordowi Rothermere.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). „N. F. Presse" donosi z Londynu: „Daily Mail" ogłasza artykuł lorda Rothermere, **w którym tenże po raz pierwszy potwierdza publicznie, że wpływowe koła węgierskie zaproponowały mu przed 4 laty kandydaturę na tron węgierski. Propozycję tę lord Rothermere odrzucił wówczas w interesie Węgier. Lord Rothermere żąda, by Anglja poparła ponownie wprowadzenie monarchji w Niemczech, na Węgrzech i w innych państwach.**

Skargi księcia na Pszczynie.

Warszawa, 24. 8. T(elef. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzy na jesieni jedną z licznych skarg księcia Pszczyńskiego przeciwko wymiarowi podatku dochodowego za lata 1924—1929. Niezależnie od rozpraw w Trybunale Administracyjnym odbędzie się przed Międzynarodowym Tryb. w Hadze proces o podatki księcia Pszczyńskiego. Po wniesieniu przez niego skargi do Ligi Narodów, rząd niemiecki skorzystał z art. 72 konwencji genewskiej, dotyczącej G. Śląska i wniósł o zbadanie skargi **ks. Pszczyńskiego** przeciwko Polsce przez Międzynarodowy Trybunał Spraw. w Hadze. Rzecznikiem prawnym ks. Pszczyńskiego przed Międzyn. Trybunałem będzie głośny prawnik niemiecki prof. **Kaufmann.**

Aż do chwili rozstrzygnięcia sporu podatkowego przez Najwyższy Tryb. Admin. w Warszawie oraz przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze **sporne sumy podatkowe, idące w miljony nie mogą być ściągnięte.** Pełnomocnikiem ks. Pszczyńskiego w administracji jego majątków jest b. minister spr. zagr. Rzeszy **dr. Curtius.**

ŚMIERĆ SŁYNNEJ UCZONEJ.

Wiedeń, (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że słynna astronomka **miss Adelaide Ames,** współpracowniczka sławnego profesora Shapleya **utonęła w czasie przejażdżki łodzią.** Miss Ames zajmowała się wraz z prof. Shapleyem badaniem mgławic pazagalaktycznych.

Chińczycy będą bronić prowincji Jehol.

Paryż, (PAT.) **Centralny rząd w Nankinie wydał telegraficzne polecenie gubernatorowi prowincji Jehol, aby stawił energiczny opór atakom japońskim.**

CHOLERA KOŁO CHARBINA.

Paryż, (PAT.) Ze względu na epidemję cholery, panującą w okolicach Charbina zarząd **południowo-chińskiej kolei żelaznej** wydał rozkaz szczepienia przymusowego pasażerów na stacji Mandżuli, gdzie podlegać mają wszyscy **przejeżdżający 5-dniowej kwarantannie.** Osoby **już szczepione** będą musiały pozostawać w **Mandżuli przez okres od 8 godzin do 3 dni.**

OTRUŁ SIĘ.

Berlin, 24 sierpnia. Znany autor utworów rewjowych i kabaretowych Marcellus Schiffer **został dziś w swem mieszkaniu odnaleziony** bez życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon z zatrucia. Jak przypuszczają Schiffer zażył większą dozę środka nasennego, który spowodował śmierć.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W TYROLU.

Wiedeń, 24 sierpnia. W pobliżu Mals w południowym Tyrolu wydarzyła się dziś katastrofa autobusu, przyczem jedna osoba została zabita a 20 osób odniosło rany w tem 6 ciężkie.

BRZYTWĄ PORANIŁ KONSULA.

Tallin, 24 sierpnia. **Jeden z urzędników konsulatu włoskiego w Tallinie napadł dziś na konsula i zadał mu szereg cięć brzytwą. Stan rannego nie jest groźny.**

WIELKI POŻAR W GDAŃSKU.

Gdańsk, 24 sierpnia. W fabryce maszyn **Witt i Svendsen** wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, którego pastwą padły składy, warsztaty i stolarnia. Straty materjalne są bardzo duże.

POŻAR W MUZEUM.

Londyn, 24 sierpnia. W gmachu muzeum „International Art Galleries" wybuchł dziś rano pożar, który jednak szybko został ugaszony. Mimo to ogień uszkodził szereg cennych obrazów i zabytków antycznych.

Armja Hitlera zmobilizowana.

Berlin, 24. 7. (PAT). „Berliner am Morgen" donosi, że **kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców.** Urlopowani członkowie **oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowem.**

Berlin (PAT). Prezydjum frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim zapowiada podjęcie na terenie parlamentu akcji, celem uchylenia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosił odpowiednie wnioski na plenum sejmu.

Hitler pojedzie do Wiednia.

Wiedeń, 24 sierpnia. **Rada ministrów uchwaliła zezwolić Adolf. Hitlerowi na dwudniowy przyjazd do Austrji celem wzięcia udziału w kongresie austrjackich socjalistów narodowych, jaki odbędzie się w dniach 17 i 18 września w Wiedniu.**

P. L. Babiński delegatem do komisji polsko-niem.

Warszawa 23 sierpnia. (Tel. wł). Przedstawicielem Polski w komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Katowicach, której przewodniczy p. Calonder i w trybunale rozjemczym polsko-niemieckim w Bytomiu, któremu przewodniczy profesor Kackenbeck został mianowany radca prawny Min. Spr. Zagr. p. Leon Babiński **Nowe stanowisko obejmie p. Babiński od 1-go października, zachowując jednocześnie dotychczasowe stanowisko w centrali M. S. Z.**

OSTROŻNIE Z OWOCAMI!

Warszawa, 24. 8. (Telef. wł.) Lekarze warszawscy notują ostatnio **wielki wzrost zasłabnięć żołądkowych wśród ludności stolicy.** Występują one na tle ostrego zatrucia pokarmami. Niekiedy choruje 5 i 6 osób w rodzinie. Choroba ta, zwana cholerynką, pojawia się zazwyczaj w okresie wzmożonego spożycia owoców. Jedynym środkiem przeciwko niej jest **ostrożność przy spożywaniu owoców.**

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa, 24. 8. (Telef. wł.) Pogłoski, dotyczące rzekomych bliskich zmian w rządzie, podane przez **niektóre pisma, utrzymują się w dalszym ciągu.** W dniu dzisiejszym podał je **„Wieczór Warszawski".** Wiele okoliczności **świadczy za tem, że pogłoski te nie mają** realnego uzasadnienia.

SAMOBÓJSTWO TANCERKI.

Warszawa, 24. 8. (Telef. wł.) Tancerka restauracji „Wróbel" 24-letnia Marja Kwiecieniowa powróciwszy dziś nad rankiem po pracy do domu, **rzuciła się z trzeciego piętra na bruk.** Powody samobójstwa nieznane.

SPADEK RUBLA W WARSZAWIE.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.). Dzisiejsze zebranie giełdy walutowej odbyło się pod znakiem gwałtownego spadku kursu rubla złotego, który ofiarowywano po 4.65, a w obrotach pozagiełdowych, nawet po 4.63, jednak z braku odbiorców do transakcyj nie dochodziło. Zaznaczyła się dalsza silna zwyżka akcyj Banku Polskiego, któremi dokonywano większych transakcyj po kursie 75.5 — 77.

17-LETNI POLAK CHCE. LECIEĆ DOKOŁA ŚWIATA.

N. Jork (PAT). Prasa donosi, że 17-letni Polak Edmund Serafin, którgo rodzina mieszka w Jersey City, planuje lot naokoło świata na samolocie własnej konstrukcji. Celem tego lotu ma być **wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca o lekkiej konstrukcji.** Lotu Serafin ma dokonać w kierunku zachodnim przez Chiny, Indje, Włochy, Polskę i Anglje do N. Jorku.

POLAK KANDYDATEM DO KONGRESU.

Buffalo (PAT). Stronnictwa demokratyczne okręgu buffalo mianowały kandydatem swoim do kongresu dra Franciszka Fronczaka. długoletniego komisarza zdrowia m. Buffalo i b. pułkownika armji polskiej. Dużą popularność dr. Fronczaka w Buffalo zdaje się zapewniać jego zwycięstwo w listopadowych wyborach.

Tylko o 5 proc. obniża Francja płace urzędników.

Paryż, 24 sierpnia. Na dzisiejszej radzie ministrów **uchwalono wprowadzić w życie uchwałę parlamentu francuskiego z ub. miesiąca w sprawie obniżki płac urzędników państwowych o 5 procent.** Odpowiednie rozporządzenie zostanie jutro ogłoszone.

ŚMIERĆ 3 LUDZI W ALPACH.

Bern, 24 sierpnia. **Na Matterhorn odnaleziono zwłoki trzech studentów, którzy zginęli w ub. tygodniu. Spadli oni w przepaść 1500 m. głęboką, gdzie ponieśli śmierć na miejscu.**

ARESZTOWANIE 2 SZPIEGÓW.

Bukareszt, 24 sierpnia. W Konstancy aresztowano wczoraj dwóch marynarzy niemieckich, stojących pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 90

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

Ale oczy błyszczące Danusi — choć może myśla głów romantycznych, po raz pierwszy słyszaną, oczarowane, porwane — nie umiały do końca zatrzeć głębokich śladów żalu, śladów serdecznego wyrzutu.

XXVIII.

W jakiś tydzień potem, zastał Smagłowski, wróciwszy wieczorem do domu, kartelusz ręką nieznaną pisany. Treść jego brzmiała:

„Do WPana Wincentego Smagłowskiego, Plac Żelaznej Bramy. W imieniu Najwyższego zdrajców karzącego Trybunału! Wzywa się wyżej pomienionego do niezwłocznego stawienia się w dniu jutrzejszym o 8-mej godzinie wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu w sieniach kamienicy Roesslera. Na znak otrzymania niniejszego wezwania wsunie pomieniony przed południem pod prawego lwa przed Namiestnikowskim Pałacem znaczony papieru strzęp, biały nacinany patyczek, lub piórko na nitkę nanizane. Niech czaszka trupia i sztylet będą pomienionemu przestrogą! (—) (podpis nieczytelny). Pierwszy Prezes Trybunału“.

Smagłowskiemu zadrżały ręce.

Przeczytał raz, drugi i trzeci...

Najwyraźniej — „zdrajców karzący Trybunał“!

W rogu naszkicowany symbol — czaszka trupia i sztylet.

Rozkaz adresowany do niego.

Kto mógł wydostać adres? — „Plac Żelaznej Bramy“.

Pismo jęło tańczyć mu w oczach.

— Zdrajca? zdrajca? — co się ze mną dzieje?

Prowokacja — nie prowokacja! Ostrzeżenie — nie ostrzeżenie!

Nie wyglądało to na przyjacielską przestrogę przed policją. Nikt z „Wieńca“ nie mógł tak pisać. Inna przecież wiodła droga do niego.

Policja miała go już w rękach. Nie trzeba jej było podstępu.

Kto zatem? — Co mógł znaczyć kartelusz?

Noc całą przedręczył bezsennie.

Nazajutrz rano z drżeniem serca poszedł na Krakowskie. Nigdy jeszcze kamienica Roesslera nie wydała mu się tak niesamowitą, jak teraz. Lęk jakiś chwytał go na widok jej okien wyłupiastych i bram wyszczerzonych, a nawet pustego zrana kafenhauzu na parterze. W dzień biały drżał przed tajemniczą ręką, co się stamtąd po niego wyciągnie.

Przed pałacem Namiestnikowskim lwy warowały bez ruchu. Kamienne rzeźby, które tu dla ozdoby umieścić kazał książę Drucki-Lubecki, a które po Zajączkowem namiestnikowaniu niezmienione zostały, w oczach Smagłowskiego nabrały teraz życia. Zdawały się mu patrzeć na palce, czy pod ciężką łapę prawego z nich wsunie „znaczony papieru strzęp, biały nacinany patyczek, lub piórko na nitkę nanizane“.

Chodził tam i sam, patrzył w twarze przechodniów, czy kto jego tajemnicy nie skradnie, — albo nie zbliży się ktoryś ze straszliwego, zdrajców karzącego Trybunału. Godzinę sam z sobą się szamotał. Zdawało mu się, że cała ulica się zbiegnie, gdyby spróbował znak jakiś niespostrzeżenie podłożyć.

Aż osłabł z wewnętrznej rozterki, lecz zdecydować się nie mógł.

Z Krakowskiego wycofał się z niczem.

Na trzeci dzień przyszło doń pismo drugie. Tym razem przyniósł je jakiś wyrostek około 10 godziny wieczorem. Zażądał potwierdzenia odbioru. Skąd przychodzi, od kogo? — powiedzieć nie umiał.

Pismo to było również „trybunalskie“, pełne sztyletów i czaszek. Bardziej w tonie stanowcze. Bez wzmianki o papieru strzępie, patyczku i piórku na nitkę nanizanem, skoro było potwierdzenie odbioru. Nie mógł już mieć Smagłowski wymówki, że wezwania nie dostał.

A jednak i tym razem zostało ono bez skutku. Korepetytor z placu Żelaznej Bramy szamotał się z sobą, jak opętany, szalał z niepewności przez całą dobę, lecz o wskazanej godzinie znów pod Roesslera nie poszedł.

Nie przypuszczał jednak, ile przez to napędzi sobie strachu.

Pewnego wieczora ktoś gwałtownie zakołatał do ich stancji, gdy już matka jego spała, a on kładł się do łóżka.

Żyjąc pod wrażeniem dni ostatnich, zląkł się tego alarmu i zdmuchnąwszy świecę, siedział dalej bez ruchu.

— Nie gasić! Trybunał mówi! — zagrzmiało zza drzwi, aż stara pani Smagłowska, zbudziwszy się, krzyknęła głośno ze strachu.

Przepadło. Tajemniczy przybysz dojrzał już światło przez szparę. I słyszał krzyk. Nagli do otwarcia.

Drżącą ręką znów zapalił Smagłowski świecę. Uspokoił wciąż żegnającą się, jak w godzinę śmierci, matkę i napół ubrany, odryglował drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. Dz.ZZ.II/26/2/1932. r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

40.000 kg. czyściwa do maszyn

(kolorowych odpadków bawełnianych).

Termin składania ofert do dnia 19 września br.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 192 z dnia 23-go sierpnia 1932 roku.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.